Nr. 43 | Sroda 10 lutego 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.90, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja na froncie

Zacięte walki o Malagę

Doniesienia ze źródeł powstańczych o sytuacji na froncie Malagi

Radiostacje powstańcze donoszą, że lotnictwo bombardowało fortyfikacje Malagi. Pod osłoną eskadry powstańczej oddziały piechoty lądowały pod Malagą, popierając atak od strony południowej. Upadek Malagi — twierdzą źródła powstańcze — to kwestia godzin.

Korespondent Havasa donosi ze źródeł powstańczych, że wczoraj rano oddziały powstańcze z Torre Molinos i Almogia znajdowały się w odległości dwóch kilometrów od Malagi. Wobec tego, że miejscowość Velezmalaga znajduje się w rękach powstańców, wojskom rządowym pozostał tylko wąski, pieciokilometrowy przesmyk między Velezmalaga a wybrzeżem, którym mogą się wycofać.

* *

Dowódca wojsk powstańczych na południu gen. Quiepo de Llano oświadczył, iż wiadomości o powodzeniach wojsk rządowych są nieprawdziwe. Porcuna, Lopera i Montoro znajdują się jeszcze w rękach powstańców.

Wkrótce oświadczył Queipo de Llano cała prowincja Malagi będzie znajdowała się w naszych rękach. Kolumna, która onegdaj znajdowała się w odległości 12 klm. od Velez zajęła to miasto, nie spotykając się prawie zupełnie z oporem. Straże przednie tej kolumny posuwają się w dalszym ciągu na przód i wkrótce zajmą drogę łączącą Malagę z Algesiras. Kolumna, działająca w okolicy Colleon, nie mogła wczoraj posunąć się na przód, ponieważ znalazła się przed silnymi pozycjami nieprzyjaciela, których nie można było atakować z chwila zapadniecia nocy. Atak nastąpił dopiero o świcie, po odepchnięciu nieprzyjaciela kolumna znalazła się w odległości 3 km. od Malagi. Kolumna, która wyruszyła z Antequira, wczoraj wieczorem zajęła pierwsze domy na przedmieściach Malagi. Dwie pozostałe kolumny będą posuwały się również na przód, nie z powodu jednakże oporu nieprzyjaciela, lecz dla tego, iż wszystkie mosty zostały wysadzone i obecnie naprawiane są przez saperów. Wioska Fuengirolla została zajęta wczoraj rano. Po południu w ręce powstańców dostała się miejscowość Torremolinas. Wieczorem kolumna, która ją zajęła — wkroczyła również na przedmieścia Malagi, zajmując kilka domów i cukrownię. Obecnie trudno jeszcze jest zdać sobie sprawy z ilości materialu wojennego, jaki został zdobyty. Jest ona jednakże bardzo poważna. — Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców. Wśród zdobytego materialu wojennego znajdują się liczne armaty i karabiny maszynowe.

Zajęcie Malagi?

Ag. Stefani (faszystowska) donosi z Saint Jean de Luz, że wczoraj o godz. 12.30 wojska powstańcze po złamaniu ostatnich punktów oporu, wtargnęły do Malagi, niszcząc przy pomocy granatów ręcznych oraz w atakach na bagnety broniące się rozpaczliwie grupy „czerwonych". Na pałacu gubernatora zatknięto czerwono - złoty sztandar hiszpański. Gen. Collis, dowodzący oddziałami Legji Cudzoziemskiej, raniony został przy początku operacyj.

Dzienniki włoskie donoszą, że znajdująca się w Maladze radiostacja włoska „Italcable", która dzięki wysiłkom personelu działała dalej w czasie ostatnich walk, komunikuje, że o godz. 13-ej ryk syren portowych obwieścił o zajęciu miasta przez powstańców. O godz. 14-ej oddziały powstańcze obsadziły stację „Italcable".

Pod Madrytem bez zmian

Komunikat Rady Obrony Madrytu donosi: na odcinku środkowym wymiana strzałów. Wojska rządowe podejmowały kilka wypadów wywiadowczych i umacniały uprzednio zajęte pozycje. Na froncie madryckim nie zaszło nic godnego uwagi.

Na froncie baskijskim

Według komunikatu urzędowego na odcinku Elgueta — Lequeitado artyleria rządowa zniszczyła kilka ferm, zajętych przez powstańców, którzy musieli się stamtąd wycofać. Na odcinku Marquina nieprzyjaciel poniósł poważne straty przy ataku oddziałów milicji, uzbrojonej w granaty ręczne. Na odcinku Eibar artyleria rządowa bombardowała skutecznie pozycje powstańcze. Na odcinku Barambio toczy się pojedynek artyleryjski.

Nowa Komedia

Niemcy i Włochy na straży... nieinterwencji

Doniesienia niemieckie z Paryża i Londynu stwierdzają, że sprawa zorganizowania kontroli nieinterwencji napotyka na bardzo poważne trudności ze względu na to, że Moskwa odrzuca plan londyński. Plan ten przewiduje podział terytorium hiszpańskiego wzdłuż wybrzeża na poszczególne pasy z tym, że każdy z tych pasów poddany byłby kontroli Francji, Angiii, Niemiec, Włoch i Portugalii z udziałem określonych kontyngentów sił zbrojnych. Moskwa żąda m. in. udziału w kontroli wybrzeży sowieckich okrętów wojennych, jako policyjnych, na równi z okrętami innych państw. Propozycja sowiecka budzi w Berlinie ostry sprzeciw. Przyjęcie tych propozycyj, stwierdzają w Berlinie, umożliwiłoby desant załóg bolszewickich na dowolnym punkcie wybrzeża. Poza tym flota sowiecka byłaby wykorzystana z pewnością przez Sowiety w celach propagandowych. Podobne zastrzeżenia wypowiadać ma również admiralicja brytyjska (!). Oczekiwać należy kategorycznego sprzeciwu Niemiec i Włoch, a przede wszystkim Portugalii. (PAT.).

W Japonii

Program nowego Rządu

Gen. Hayaszi zapowiada realizację ustroju... teokratycznego

Premier japoński Hayaszi za kilka dni wygłosi przez radio przemówienie, w którym przedstawi program nowego Rządu. W Parlamencie po wznowieniu sesji gen. Hayaszi, pełniący narazie również obowiązki ministra spraw zagranicznych, poruszy zagadnienia polityki zagranicznej, obszernie omówione przez b. ministra spraw zagranicznych Aritę na posiedzeniu Parlamentu 21 stycznia. Premier, według agencji Domei, w swym przemówieniu potwierdzi wszystkie zasadnicze punkty, zawarte w mowie Arity, wskazując w ten sposób na ciągłość i niezmienność japońskiej polityki zagranicznej.

W kołach zbliżonych do Rządu panuje przekonanie, iż Parlament nie będzie już więcej odraczany, będzie mógł więc załatwić sprawy budżetowe i projekty ustaw opracowywanych przez Rząd.

Po otrzymaniu aprobaty cesarza, Rząd ogłosił 5 zasadniczych punktów swego programu. Pierwszym z nich jest „wyjaśnienie koncepcji narodowej struktury, właściwej Japonii przez pogłębienie uczuć religijnych i przez realizację teokracji, będącej podstawą japońskiej struktury społecznej, w której cesarz zajmuje i odgrywa dominującą rolę". Drugi punkt przewiduje „rozwój rządów konstytucyjnych, właściwych Japonii, zgodnie z postanowieniami konstytucji cesarskiej". Punkt 3-ci dotyczy polityki zagranicznej, której celem jest „stabilizacja stosunków w Azji wschodniej". Punkt 4-ty obejmuje sprawy obrony narodowej, przewidując jej wzmocnienie „konieczne do zapewnienia realizacji celów polityki narodowej i pełnego rozwoju zasobów narodowych". W punkcie 5-tym jest mowa o rozwoju przemysłowym kraju. (PAT)

Nieprzejednane stanowisko Parlamentu

wobec Rządu japońskich klik wojskowych

Przewódca największego stronnictwa japońskiego Seiyukai-Kayn Nokamura w wywiadzie z przedstawicielem Havasa oświadczył: prezes rady ministrów gen. Hayaszi odczyta deklarację rządową przed naprawdę złączonym i wrogim mu frontem, grupującym wszystkie partie Izby.

Nowy Rząd — twierdzi Nokamura jest „zbyt słaby by rządzić. Gabinet jest tylko narzędziem w rękach armii. Należy więc rokować z armią a nie z nowym Rządem".

Zdaniem Nokamury koła wojskowe japońskie zbytnio angażują się w politykę. Tym bardziej, że stracily w znacznym stopniu swą dawną popularność.

Dymisja Prezyd. Banku Japońskiego

Prezydent Banku Japońskiego Kigo Fukai podał się do dymisji. W obecnej sytuacji politycznej znalezienie następcy prezydenta banku może nastręczyć poważne trudności.

Abisynia jest zajęta ale ofiary wciąż padają

Agencja Stefani donosi: Od 1 do 31 stycznia 1937 r. zginęło w czasie akcji policyjnej w Abisynii 2 oficerów, 2 pilotów przy pełnieniu służby, zaś 6 oficerów, 2 podoficerów, 50 żołnierzy i 14 czarnych ko szul z chorób.

Smierć w „Bieda-Szybie"

Podczas wydobywania węgla z t. zw. „bieda szybiku" w Dąbrowie Górniczej zasypany został zwałami węgla robotnik Wł. Gibek. W drodze do szpitala Gibek zmarł.

„Wolne" Miasto Gdańsk

W służbie polityki zagran. Rzeszy

Prezydent senatu gdańskiego Greiser odbył w ubiegłym tygodniu podróż polityczną po Niemczech. W różnych miastach wygłosił prez. Greiser na zebraniach publicznych przemówienia o kwestji gdańskiej i o sytuacji wytworzonej nad ujściem Wisły po ostatnich uchwałach Rady Ligi Narodów.

Prasa niemiecka w Rzeszy podaje streszczenie mowy, jaką prez. Greiser wygłosił na zebraniu, zwołanym przez partję hitlerowską w Magdeburgu. Komentując decyzje genewskie i rezultaty rokowań z Polską, prez. Greiser oświadczył, że Wolne Miasto Gdańsk jest faktycznie zespolone z Rzeszą niemiecką.

Dzienniki niemieckie podnoszą, że Gdańszczanie nie zawiedli pokładanych w nich nadziei i że Gdańsk jest i będzie niemiecki.

Dosłowny ustęp przemówienia p. Greisera brzmi:

„OD CHWILI OBJĘCIA WŁADZY PRZEZ NARODOWYCH „SOCJALISTÓW" WOLNE MIASTO GDAŃSK STANĘŁO W SŁUŻBIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ RZESZY NIEMIECKIEJ I PRZYCZYNIŁO SIĘ DO ZAWARCIA POLSKO - NIEMIECKIEGO POROZUMIENIA NA 10 LAT".

Stosunki między Gdańskiem a Ligą Narodów nazwał Greiser bardzo smutnymi. „Gauleiter" Forster zapowiedział na zebraniu hitlerowskim w Gdańsku zniszczenie partii centrowej. „Wszystkie siły W. Miasta — mówił Forster — muszą być obrócone ku celom gospodarczym dla podniesienia przemysłu i rolnictwa, i dlatego musi być złamany ostatni opór stronnictw opozycyjnych a przedewszystkiem katolickiej partii centrowej. (PRESS)

Hitlerowski spisek na Śląsku

Wczoraj sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków NSDAB (narodow. „socjalistów"), oskarżonych o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku, zdążającej do oderwania Śląska od Polski.

Z pośród 37 oskarżonych sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po dwa lata więzienia, dwóch na półtora roku i jednego na sześć miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy zbiegli do Niemiec, sprawę zawieszono. Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. W krótkich motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, między innymi, że cele i zadania organizacji NSDAB zostały już ustalone poprzedniemi wyrokami, a niższy stosunkowo wymiar kary w obecnym procesie tłumaczyć należy tym, że oskarżeni nie odgrywali wielkiej roli w tej organizacji.

* *

Prokurator sądu okręgowego ogłosił apelację od wyroku, ze względu na zbyt niski wymiar kary.

Tajemnicze skarby piratów

wartości stu milionów dolarów

Ag. Domei donosi: Ostatnią sensacją całej prasy japońskiej są ukryte skarby przywódców różnych piratów, znajdujące się rzekomo na wulkanicznych wysepkach pomiędzy Formozą i Kiu Siu. Detektywi prywatni znajdujący się w kontakcie z konsulatem St. Zjedn. w Tokio, oceniają te skarby na sumę, wynoszącą ogółem 100 mil. dolarów.

Musiała mu wystarczyć

defilada... straży ogniowej małego miasteczka

Wśród licznych jubileuszów, obchodzonych w „3-ciej" Rzeszy minął niespostrzeżenie dzień, będący niegdyś głównem świętem cesarstwa niemieckiego: dzień urodzin b. cesarza. B. cesarz Wilhelm II skończył w tym roku lat 78. Według nadeszłych informacyj z Holandii, uroczystość urodzinowa w Dorn odbyła się skromnie. Były cesarz, w mundurze marszałkowskim przyjął defiladę miejscowej straży ogniowej. Brakło zupełnie gratulantów i życzeń z Niemiec. Manifestowanie swych uczuć wobec Wilhelma II nie jest mile widziane w Rzeszy. Wszelkie kontakty między Niemcami i Doorn obserwowane są bacznem i krytycznem okiem przez cenzurę i tajną policję polityczną.

Losy b. wodza powstańców arabskich

w Syrii i Palestynie

Z Bagdadu donoszą, że b. wódz powstańców palestyńskich Fauzi Bej Kaukdji, przebywający ostatnio w Bagdadzie został aresztowany z rozkazu Rządu irakskiego i przewieziony pod eskortą do Kirkuku, gdzie wyznaczono mu miejsce pobytu. Z miasta tego nie wolno mu będzie wyjeżdżać. Fauzi Bej ostatnio przygotowywał się do powrotu do Syrii, gdzie w najbliższym czasie ma być ogłoszona amnestia dla uczestników powstania w 1925—26 r. w którym Fauzi Bej odegrał bardzo ważną rolę i został zaocznie skazany przez sąd na śmierć.

Anglia nie będzie prowadziła

żadnych rokowań z Niemcami o zwrot kolonii

Omawiając oczekiwaną w tym tygodniu wizytę amb. Ribbentropa u pełniącego chwilowo funkcje ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się ze źródeł niemieckich, że Ribbentrop nie zamierza wysunąć żadnych konkretnych żądań kolonialnych, lecz w rozmowie podkreśli jedynie argumenty wysunięte przez Hitlera po jego mowie w sprawach europejskich.

Korespondent twierdzi, że ze strony brytyjskiej jednak *w najbliższych miesiącach nie będzie przejawiana żadna inicjatywa co do rokowań z Niemcami*. Jako argumenty korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" wysuwa co następuje: przede wszystkim zarówno w Paryżu, jak i w Berlinie przygotowuje się obecnie dokonanie zmiany na stanowiskach ambasadorów brytyjskich, dalej, brytyjski min. spraw zagranicznych odjechał na dwutygodniowy wypoczynek i podczas jego nieobecności lord Halifax na pewno nie zainicjuje żadnych posunięć politycznych. Dalej spodziewane jest, że może już w końcu maja po koronacji nastąpi zmiana na stanowisku premiera brytyjskiego. Mając tę ewentualność przed sobą, p. Baldwin nie będzie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za nową inicjatywę, którą miałby pozostawić swemu następcy. Wreszcie zaraz po koronacji odbędzie się w Londynie konferencja imperialna, podczas której zdecydowane będą również sprawy zagraniczne i obrony Imperium.

Wobec powyższego, kończy korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph", w ciągu najbliższych 4 miesięcy Rząd brytyjski będzie tak zajęty konsolidacją swej obecnej pozycji, że nie podejmie nowej inicjatywy. Uwaga Rządu brytyjskiego skoncentruje się w tym czasie przeważnie na wysiłkach zbrojeniowych i na kwestiach finansowych.

Wszystkie te posunięcia Anglii świadczą, że Rząd angielski po prostu nie ma zamiaru prowadzenia rokowań z Niemcami o zwrot kolonii.

Na miejscu tragicznego wypadku

W związku z tragicznym wypadkiem w kopalni „Wanda" — gdzie — jak wiadomo — zginęło trzech górników, zjechała na teren kopalni specjalna komisja sądowa. Komisja ta przeprowadza skrupulatnie dochodzenia, celem ustalenia przyczyn wypadku. Kolumna ratownicza wypompowuje z szybu nagromadzoną wodę, celem dotarcia do ofiar katastrofy. Prawdopodobnie dziś uda się wydobyć zwłoki zabitych trzech górników.

Śmierć nie przyszła łatwo

Niezwykły upór w niechęci do życia okazał 26-letni Jan Wiśniewski ze Słupcy, którego znalazł w ub. sobotę strażnik kolejowy w Zawadach na torze kolejowym, na którym ułożył się w zamiarze samobójczym. Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło desperata, który ponadto zdradzał objawy zatrucia, do szpitala. Wczoraj rano Wiśniewski opuścił dom noclegowy, gdzie go umieściła policja jako bezdomnego, i udał się ponownie na Zawady. Tam rzucił się pod nadjeżdżającą motorówkę, ponosząc śmierć na miejscu.

Tajemnicza epidemia na Syberii

Władze sowieckie są poważnie zaniepokojone wybuchem tajemniczej epidemii wśród ludności syberyjskiej. Dziwna choroba, która w okręgu zabajkalskim objęła ponad 20.000 osób, objawia się najpierw bólami w kościach, podobnymi do zwykłych niedomagań przy grypie. Stopniowo niedomagania te obejmują mięśnie i kończą się niedowładem nóg i rąk. Wybuch nieznanej epidemii wywołał wśród ludności miejscowej paniczne nastroje.

Inwestycje i lasy państwowe

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wśród innych spraw będących na porządku dziennym znajdują się dwa rządowe projekty ustaw o planie inwestycyjnym.

Pomimo „zastrzeżeń konstytucyjnych", jakie mieli niedawno niektórzy pp. posłowie, nie ulega wątpliwości, że ustawy zostaną przyjęte, a „zastrzeżenia" rozejdą się po kościach.

Nie więcej należy obawiać się wniosku p. Dudzińskiego co do przedstawiania Sejmowi corocznie planu wyrębu lasów państwowych. P. min. Poniatowski wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi, jeden zaś z posłów, podzielających stanowisko ministra, zaznaczył nawet, „że rychło pp. posłowie grupy „pułkownikowskiej" zechcą układać... rozkład jazdy.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek p. Dudzińskiego nie znajdzie w Sejmie większości.

Organizowanie szlachty zagrodowej

Na terenie województwa stanisławowskiego nie ustaje akcja, zmierzająca do utworzenia odrębnej organizacji polskiej szlachty zagrodowej. Nowe gniazdo szlachty zagrodowej powstało ostatnio w miejscowości Bednarów.

(PRESS)

Swastyka w szponach

W związku z całkowitym upaństwowieniem kolei Rzeszy wszystkie lokomotywy i wagony osobowe w Niemczech ozdobiono nowymi symbolami państwowymi: orłem ze swastyką w szponach. (PAT.).

Zwycięstwo Nankinu?

Według wiadomości z chińskich kół urzędowych, straże przednie wojsk nankińskich znajdują się u wrót Sian - Fu. (PAT).

We Lwowie

Rozwiązano oddział miejscowy

Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

P. A. T. zakomunikował wczoraj, że oddział lwowski Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela został rozwiązany zarządzeniem starosty grodzkiego.

Według naszych wiadomości, które podaliśmy już w numerze niedzielnym, przeprowadzono poprzedniego dnia rewizje w mieszkaniach niektórych członków Zarządu oddziału Ligi. Rewizje nie dały wyniku obciążającego. Mimo to nastąpiło rozwiązanie w myśl... zapowiedzi pewnych „czynników miarodajnych" na sejmowej Komisji Budżetowej.

Na czele oddziału stał jeden z profesorów wyższych uczelni lwowskich, nie podejrzany, jak sądzimy, ani trochę o... „komunizowanie".

Chociaż... Kto to może wiedzieć? Podobno są takie koła, które i prof. Bartla uważają za... „komunizanta".

Sprawa osadnictwa Żydów

na Madagaskarze

„Ere Nouvelle" zamieściła obszerny artykuł wybitnego publicysty Pierre Mille'a, poświęcony sprawie osadnictwa Żydów na Madagaskarze. Publicysta zwraca uwagę, iż Madagaskar tak wielki, jak Francja, Belgia i Holandia razem, rozwija się stosunkowo w tempie powolnym w porównaniu z innymi koloniami francuskimi. Główną tego przyczyną jest słabe zaludnienie wyspy, bowiem posiadając wszelkie możliwości rozwoju, zamieszkany jest zaledwie przez 4 miliony tuziemców i 15 do 20 tysięcy Europejczyków. Zaradzić temu stanowi rzeczy może tylko zaludnienie Madagaskaru przez napływ ludności z zewnątrz. Rozważane były dotychczas projekty sprowadzenia Anamitów, którzy są pokrewni tuziemcom Madagaskaru. — Możliwość ta jest utrudniona przez to, iż Anamici emigrują niechętnie, a powtóre, że koloniści francuscy w Anamio złym okiem patrzą na tego rodzaju projekt, który w konsekwencji doprowadzić może do podrożenia miejscowej robocizny. Pozostaje więc emigracja Żydów z Europy środkowej, a przede wszystkim Żydów z Polski. Publicysta francuski zaznacza, iż wiadowym mu jest, iż zwracano się z tego rodzaju projektom do ministra kolonii i że nawet kwestia kredytów nie nasuwała trudności, gdyż organizacje żydowskie w Ameryce i Europie gotowe są finansować koszty emigracji i instalacji osadników. Publicysta wysuwa pewne uwagi, a przede wszystkim domaga się, aby emigrowały czynniki, które będą pracowały na roli. Madagaskar bowiem nie potrzebnie i nie chce pośredników. Jakkolwiek sytuacja Żydów w Europie środkowej pisze pan Mille, godna jest szerokiej troski, to jednakże trzeba czuwać nad tym, aby nie dopuścić do Madagaskaru nieprodukcyjnych żywiołów żydowskich, a następnie drugie zastrzeżenie to kwestia językowa. W koloniach francuskich — kończy Mille — osadnik musi mówić po francusku. Czy w tym wypadku warunek ten będzie spełniony. (PAT.).

Zrabowali Abisynię

a teraz chcą zrabować i złoto abisyńskie

Pomiędzy bankiem egipskim a bankiem włoskim w Addis Abebie toczy się proces o depozyt b. banku abisyńskiego, znajdujący się w banku egipskim. Bank egipski odmawia wydania tego depozytu bankowi włoskiemu, którego nie uważa za prawonabywcę banku abisyńskiego. Adwokat strony egipskiej oświadczył, iż podbój Abisynii nie został uznany przez Ligę Narodów i przez Rząd brytyjski. (PAT.).

Przegląd prasy

„POPULAIRE" O KONGRESIE P. P. S.

W bratnim francuskim *„Populaire"* z 5 b. m. znajdujemy obszerną korespondencję naszego gościa t. Longuet o Kongresie PPS. p. t. *„Wśród socjalistów polskich. Wbrew mroźnej pogodzie nasi towarzysze mają serca gorące"*. Do korespondencji dodana jest duża fotografia, przedstawiająca t. Longueta w towarzystwie tt. Grzecznarowskiego i Czapińskiego.

Tow. Longuet pisze o kongresie *z najwyższym uznaniem* — podnosi zapał delegatów i gości. Z wielką sympatją mówi o tow. J. Grzecznarowskim, którego nazywa „dyktatorem" Radomia. Podaje jego życiorys; opisuje, jak dwukrotnie był skazany na śmierć za caratu. Osobliwy to „dyktator" — powiada — uśmiechnięty, spokojny, posiadający ogromny autorytet w klasie robotniczej Radomia.

Tow. Longuet opisuje pierwszy dzień Kongresu, uroczyste otwarcie. Chwali „obszerny i wygodny radomski dom robotniczy"; streszcza obszernie wstępną mowę tow. Topinka; przedstawia gorący aplauz, z którym spotkało się przyjęcie jego samego, jako przedstawiciela Międzynarodówki i Francji ludowej; podziwia rozwój kiasowego ruchu zawodowego w Polsce. Pisze, że gdy mówił (on, Longuet) o Rządzie ludowym we Francji — „cały Kongres, stojąc, długo oklaskiwał naszego t. Bluma i jego wspaniały wysiłek konstrukcyjny".

Natomiast t. L. był przerażony „temperaturą iście syberyjską" w Polsce: 17 stopni niżej zera; to mało: nad rankiem było aż 24...

Cała korespondencja ma charakter bardzo sympatyczny. Kilku drobnych omyłeczek nie będziemy naturalnie brali za złe: tak np. t. Kwapińskiego t. Longuet nazywa „sekretarzem związku metalowców", a tow. Niedziałkowskiego „wymownym sekretarzem frakcji parlamentarnej".

PO KONGRESIE. GŁOSY „PRZYJACIÓŁ" I PRZYJACIÓŁ.

Dalej prowadzimy rejestrację głównych głosów prasowych o naszym Kongresie. Trochę nudna to robota, przyznajemy — bo mimo całej lawiny artykułów niewiele znaleźliśmy ciekawego. Ale dokończymy tę robotę, żeby czytelnik miał pełny obraz.

Organ wielkiego przemysłu, Lewiatana, *„Kurjer Polski"* nazwał swój wstępny artykuł elegancko „Bujaniem Radomskim". Nie podoba się mu Kongres, oczywiście. Ale nade wszystko nie podoba się mu hasło sojuszu robotnika *z chłopem*. To byłoby najgorsze! To dopiero dałoby demokracji siłę i uszczupliłoby (kartele!) dochody kapitału! To też „Kur. Polski" stara się chłopom wytłomaczyć, że socjalizm jest zgubą dla chłopa:

„Subtelne umysły mogą *doszukiwać się różnic* między rajem, — który pragnie zgotować socjalizm, a tym, który już zgotował komunizm. Chłopski rozum wyczuwa w nich jednego i *tego samego diabła*, za którego fantazje on, chłop, będzie płacił: swą własnością, tyłowaną do ostatnich granic na pokrycie kosztów kolektywnej, socjalistycznej, czy uspołecznionej gospodarki; swą *wolnością*, która przecież jest funkcją ekonomicznej niezależności".

W ten sam ton (niebezpieczeństwo sojuszu chłopsko-robotniczego) uderza krakowski klerykalny *„Głos Narodu"*. Tylko, że „Kurier Polski" stara się zbagatelizować Kongres PPS., a „Głos" odwrotnie, przypisuje mu duże znaczenie.

Z wielką niechęcią bierzemy do ręki *„Nasz Przegląd"*, albowiem napastliwe i krętackie jego artykuły o PPS. przypominają różne paskudne „tricki" polskiej prasy endo-klerykalnej. Oto artykuł o naszej platformie politycznej. Chyba ostrze, skierowane przeciw polityce min. Becka jest aż nadto *widoczne!!* Ale „Przegląd" się krzywi. Dlaczego, powiada, wyraźnie nie jest powiedziane o konieczności udziału ZSSR w kolektywnych gwarancjach bezpieczeństwa? I „Przegląd" pozwala sobie na następującą paskudną napaść:

„Nie wiadomo tedy, czy P. P. S. kroczy tu po linii min. Becka, tak ostro krytykowanego w pierwszej części platformy, *czy też pozostawia sobie furtkę dla dalszego lawirowania pomiędzy oficjalnym kursem ul. Wierzbowej (!!)* oficjalnym kursem francuskiego frontu ludowego".

Jest to napaść obrzydliwa. Ale nie dziwim ysię.

Od tych sztuczek, wybiegów i napaści przejdziemy do uczciwego, szczerego wstępnego artykułu w *„Nowym Głosie Przemyskim"*. Czytamy:

„Zjazd cechowała niezwykła karność i zwartość szeregów. Wszystkie niemal uchwały przechodziły jednomyślnie, co chwilę ujawniała się spontaniczna, zgodna reakcja całej sali. Niezwykłe było też *zainteresowanie delegatów przebiegiem zjazdu*, przez długie godziny obrad wszyscy niemal delegaci stale przebywali na sali. Bardzo pocieszającym objawem był liczny udział *młodych towarzyszów*. Sam skład kongresu był dowodem że P. P. S. w ciągu ostatnich lat bardzo *znacznie rozszerzyła zakres swych wpływów*, że do partii napłynęło dużo nowych, młodych sił. To też biła od całego zespołu *tężyzna i wiara w zwycięstwo*".

Tak, to prawda.

K. CZ.

Sytuacja na rzekach

Na rzekach górnego dorzecza Wisły lody spłynęły i utworzyły 2 zatory lodowe na Wiśle koło Krakowa. Zatory te nie są ani wielkie ani groźne, jakkolwiek spowodowały spiętrzenie się wód do wysokości 4 metrów.

Przy ujściu Raby do Wisły utworzył się trzeci zator lodowy długości 5 km. I ten wielki zator nie przedstawia zbytniego niebezpieczeństwa, ponieważ wody przepływają. Jak się zdaje, zator ten utrzyma się czas dłuższy.

W poniedziałek rano ruszyły lody na rzekach w dorzeczu górnego Sanu. Niedaleko Przemyśla przy ujściu Wiaru San jest wolny od lodów. W biegu środkowym i dolnym San jest dalej zamarznięty.

Na Dniestrze w górnym biegu lody są połamane, rzeka zwalnia się z powłoki lodowej. Koło Mikołajowa stan wody na Dniestrze podniósł się o przeszło 2 metry. Na razie nie ma niebezpieczeństwa.

Powłoka lodowa na Wiśle pod Zawichostem wykazuje dalej 46 cm. grubości, co wskazuje, że lody na Wiśle środkowej i dolnej nie ruszą zbyt prędko.

Na wschodzie Polski wody na rzekach wydostały się na powłokę lodową i spływają po lodzie. Noc ostatnia była na wschodzie Polski mroźna, co wstrzymało proces kruszenia lodów na rzekach. Powłoka lodowa na rzekach wschodnich utrzyma się zapewne jeszcze czas dłuższy nawet przy obecnym stanie pogody.

Centralne władze hydrograficzne oceniają sytuację na rzekach jako pomyślną, a za szczególnie korzystne zjawisko uważają spłynięcie lodów z rzek górnego dorzecza Wisły, Sanu i Dniestru. Ruszenie lodów „na raty" jest mniej groźne, aniżeli naraz. Niemniej władze śledzą z czujnością rozwój sytuacji na rzekach. Jak stwierdzono, wszędzie już wykonane zostało zarządzenie o rąbaniu lodów przy przyczółkach i filarach mostów.

Szkody w rolnictwie

Przeprowadzone obserwacje stwierdziły, że silne mrozy styczniowe nie wyrządziły większych szkód w rolnictwie. W zasiewach oziminy szkód prawdopodobnie zupełnie nie będzie, małe szkody ujawnią się może tylko w sadach. Rozpowszechniane wieści o wielkich szkodach wskutek mrozów w rolnictwie są bardzo przesadzone.

Na zachodnich i centralnych ziemiach Polski, które w okresie mrozów pozbawione były szaty śnieżnej, zamarznięcie gruntu doszło do 70 cm. Jest to zjawisko całkiem normalne. Na wschodzie Polski, gdzie była szata śnieżna, grunty zamarzły do 40 cm. głęboko.

(PRESS)

Ciepło przy wzroście zachmurzenia

Przewidywany przebieg pogody dnia 9 bm.:

Po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Pokwitowania

Na najbiedniejsze dzieci.

B. J. zł. 5.50.

Brunatny karnawał w Monachium

Monachium, miasto artystów wszelkiego autoramentu z przewagą malarzy, słynęło zawsze pomiędzy innymi i z tego, że karnawał obchodzono tam hucznie i wesoło, a zwłaszcza przelewało się w Monachium od barw, świateł i dźwięków w noc sylwestrową.

Tak było przed wojną, tak było także po wojnie, aż do chwili, kiedy brunatni chwycili władzę w swe ręce.

W miarę utrwalania się rządów hitlerowskich ludność Monachium biedniała, a po za tym stosunki polityczne w katolickiej Bawarii są tego rodzaju, że ludność odeszła chęć do zabaw.

Dla zachowania pozorów dobrobytu i niefrasobliwej wesołości w Trzeciej Rzeszy, wydano rozkaz, by tegoroczna noc sylwestrowa oraz karnawał w niczem nie różniły od dawniejszych.

Organizowanie radości i zabaw powierzono istniejącej organizacji p. n. „Kraft durch Freude" (Siła przez radość) i ta to organizacja usiłowała robić w Monachium na strój radosny.

Polskiemu czytelnikowi nie trzeba tego chyba długo tłumaczyć, jak wygląda taki sztuczny entuzjazm lub sztuczna radość... Widzieliśmy to na własne oczy przy nie jednej okazji.

W Monachium zmobilizowano szturmowców oraz poprostu agentów z Gestapo i kazano im wyjść na ulicę i robić karnawał. Urządzono ponadto różne bale w większych knajpach, do których wstęp był bezpłatny, a jedynie konsumcja kosztowała.

Zachęceni wielkimi afiszami obywatele, których na to stać było, obsiedli stoliki i żłopali piwo. Z jedzeniem bowiem było gorzej: bo albo go wcale nie było, albo też ceny były tak wysokie, że tyl ko wyżsi funkcjonariusze partii czyli t. zw. brunatne bonzy, mogli sobie pozwolić na konsumcję.

Zdarzały się podczas ubiegłego karnawału dosyć zabawne a także charakterystyczne sceny.

O godz. 2 nad ranem do jednej z bardziej znanych kawiarni monachijskich weszło paru byłych szturmowców, których prowadził jakiś starszy kompan będący już trochę pod dobrą datą. Starszy jegomość zamówił dla wszystkich kolejkę wina, po której nastąpiły dalsze kolejki.

Zaczęto mówić o Hiszpanii. „Nie mogę pojąć — krzyczał jeden ze szturmowców — że nacjonaliści przy naszym poparciu nie mogą przepędzić do diabła tej hołoty".

— To tak dalej nie może trwać — wołał starszy kompan — my im pokażemy!

Goście nie wiedzieli, komu groził starszy pan „pokazaniem", czy Hiszpanom, którzy nie chcą skapitulować przed Niemcami, czy tym Niemcom, którzy nie mogą sobie rady dać z opornymi Hiszpanami.

W lokalu momentalnie ucichło się. Ci, którym się już dobrze z łbów kurzyło, momentalnie otrzeźwieli, a przy wszystkich stolikach zaczęto szeptać o losie biednej ludności Hiszpanii, która tak bohatersko broni swej niezawisłości. Z pogardą spoglądano na szturmowca, który domagał się szybszego zakończenia wojny w Hiszpanii. Nastrój w kawiarni zmienił się radykalnie, gdy podpita kompania opuściła lokal.

Gorzej skoczył się dla przebranych szturmowców incydent, który rozegrał się w pewnym monachijskim dancingu. Do dancingu tego weszło trzech szturmowców, przebranych za Marokańczyków, którzy ciągnęli za sobą na sznurku obdartego jeńca wojennego. „Marokańczycy" zajęli miejsca przy stoliku, a jeńcowi kazali usiąść pod stołem.

Po chwili kilku gości zapytało ich, co ten głupi dowcip ma znaczyć, a zanim odpowiedzieli, znaleźli się uniesieni w powietrzu przez kilka par mocnych ramion, a w sekundę po tym za drzwiami lokalu. Wyrzucono ich poprostu.

Dancing momentalnie opustoszał, a policji, która wkrótce zjawiła się celem aresztowania tych, co okazują sympatię dla ludu hiszpańskiego, gospodarz mógł tylko tyle zakomunikować, że żadnego z gości nie zna.

Idee przewodnie nowego Programu

Załamanie się ustrojowe kapitalizmu

i nowy układ sił społecznych

NOWY PROGRAM Polskiej Partii Socjalistycznej ukaże się niebawem w druku, jako broszura, która będzie — pod względem ideologicznym — punktem wyjścia dla dalszej naszej propagandy masowej. Dziś chciałbym uwypuklić specjalnie pewne **myśli przewodnie** tego nowego programu, przyjętego przez XXIV Kongres radomski jednogłośnie. Nie są te myśli żadnem nieoczekiwanem objawieniem, które wyskoczyło raptem z niebytu akurat na sali kongresowej, niby Minerwa z głowy Zeusa; przetrawialiśmy owe założenia wiele razy; ocenialiśmy ich wartość na podstawie doświadczeń; konfrontowaliśmy je nieustannie z rzeczywistością światową. Teraz jesteśmy pewni, że nie popełniamy błędu, przynajmniej — błędu istotnego. Mogą być tu czy tam takie czy owakie odchylenia od linii — objektywnie — najwłaściwszej. Ale sam kierunek linii najwłaściwszej został ustalony i to ustalony słusznie.

I

Pęknięte fundamenty

Program stwierdza przede wszystkim dwa fakty historycznie bezsporne i o historycznym znaczeniu:

GOSPODARKA KAPITALISTYCZNA ZAŁAMAŁA SIĘ;

załamała się nie w granicach trudności przejściowych, t. zw. koniunkturalnych; **pękły fundamenty; przeżywamy kryzys ustroju**; ustrój kapitalistyczny, jako taki, w samej swojej osnowie, przestał zaspakajać potrzeby społeczeństw; z tą chwilą stracił rację istnienia; oczywiście, boryka się z trudnościami; stosuje lekarstwa, gorsze od choroby, środki drakońskie; chwilami, jak każdy organizm, chory beznadziejnie, dźwiga się jeszcze ze śmiertelnego łoża po to, by... upaść na nie z powrotem; szuka gorączkowo ratunku; gdzie kolwiek wszakże zwróci swój wzrok, albo swoje kroki,— wszędzie wyrasta przepaść; niema wyjścia i niema mostów ponad przepaściami; **ustrój kapitalistyczny wyczerpał się**; umiera; czy ludzkość ma dobrowolnie umierać wraz z nim?

Ale załamanie się kapitalizmu — to nie tylko kryzys ustrojowo - gospodarczy; nastąpiło równolegle

załamanie się kulturalne i moralne

społeczeństw „gasnącego świata". Nowy program podkreśla ten fakt z całą siłą. Pękły fundamenty nie tylko gospodarcze; pękły tak samo fundamenty kultury i moralności. Przeżywamy kryzys całego ustroju.

II

Siły społeczne

Załamanie się nastąpiło — w rezultacie mnóstwa okoliczności, w pierwszym rzędzie na skutek kolosalnego wstrząsu, jakim była wojna światowa — o całą epokę wcześniej, niż przewidywała jeszcze w r. 1912 szkoła marksowska. Marksizm t. zw. ortodoksyjny (przedwojenny) przewidywał słusznie i przenikliwie — wbrew „naiwnemu optymizmowi" szkoły liberalno - kapitalistycznej, — że katastrofa nastąpi; sądził, że nastąpi ona później; że proces koncentracji (skupiania) kapitału pochłonie lwią część „warstw pośrednich" przedtem, nim pęknął fundamenty samej gospodarki; sądził, że i na wsi wielkie folwarki wchłoną — przynajmniej częściowo — drobną własność rolną; statystyka wykazywała przecież aż do rewolucyj agrarnych r. 1917 — 1919 stały wzrost liczebny proletarjatu rolnego i równorzędny lekki spadek drobnego rolnictwa.

Historia przyśpieszyła swoje tempo. Rewolucje rolne i reformy rolne załamały ostatecznie i nieodwołalnie proces skupiania wielkich obszarów ziemskich w nielicznych rękach. Gospodarka kapitalistyczna w przemyśle i w rzemiośle nabrała cech gospodarki anarchistycznej; wystarczą takie przykłady niszczenia bogactwa narodowego, jak zatapianie kopalni węgla albo spalanie olbrzymich zapasów artykułów żywnościowych, dla których zabrakło... spożywców, chociaż miliony cierpią głód i chłód. Masa bezrobotnych przeobraziła się w rodzaj stałej klasy społecznej. Młode pokolenia — adwokaci i metalowcy, matematycy i rolnicy, górnicy i dziennikarze, lekarze i tornale — znalazły się w położeniu beznadziejnym. Odżyły po głuchych prowincjach najbardziej pierwotne, najbardziej wyzyskiwane formy chałupnictwa i drobnego handlu. Proletarjat fabryczny przestał być samotny na scenie dziejów, jako jedyna siła społeczna, wroga zasadniczo staremu ustrojowi. Te wszystkie inne milionowe siły: chłopi i bezrobotni, rzemieślnicy i drobni handlarze, adwokaci bez praktyki i lekarze bez pacjentów, studenci bez nadziei i oficerowie rezerwy bez przydziału, — i t. d., i t. d., — wszystko to razem wzięte stanowi wręcz kolosalną potęgę społeczną, obiektywnie — antykapitalistyczną. Ta potęga wkroczyła na ową scenę historji i oświadczyła krótko i zwięźle:

JESTEM!

Socjalna Demokracja Niemiec nie doceniła jej w porę. I przegrała. Demokracja włoska nie doceniła jej w porę. I przegrała. Socjalna Demokracja Austrii doceniła ją, ale nie zdążyła ubiec przeciwnika w wyścigu. I przegrała po walce bohaterskiej. Socjalizm francuski, Socjalizm Wielkiej Brytanii, Socjalizm Belgji, Socjalizm Krajów Skandynawji — doceniły w porę i nie przegrały. Jednomyślne przyjęcie nowego Programu przez XXIV Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdza, że Socjalizm polski tak samo docenia te zagadnienia decydujące. Docenia je w porę. A to jest najważniejsze. Bo przegrywają historycznie te ruchy, które nie umieją w porę zorjentować się w nowej sytuacji. Trzeba wtedy „odrabiać" przez długie, długie — niekiedy — lata...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Jutro zamieścimy drugi z kolei artykuł tow. Niedziałkowskiego o „ideach przewodnich" nowego Programu P. P. S. Artykuł jutrzejszy będzie dotyczył następnych założeń programowych.

XXIV Kongres P.P.S.

w sprawie antysemityzmu

Zasadnicze ujęcie sprawy żydowskiej w Polsce Kongres sformułował w nowym Programie. Uchwałę osobną, dotyczącą praktyki antysemityzmu „bojowego" przytaczamy poniżej. Red.

Kongres stwierdza, że w miarę wzrostu sił robotniczych i ludowych, gotujących się do ostatecznej walki o wolność dla ludu, o sprawiedliwość społeczną, o Rządy robotniczo - chłopskie — reakcja coraz gwałtowniej stosuje hasła brutalnego antysemityzmu, upatrując w nich jeden z ostatnich środków podtrzymania panowania klas posiadających.

Antysemityzm stał się potężnym środkiem rozbrojenia mas robotniczych i ludowych, w ich walce o przebudowę ustroju społecznego. Skłócić między sobą i rzucić na siebie do walki bratobójczej robotników polskich i żydowskich — oto cel, przyświecający antysemickim podszczuwaczom.

Ruch robotniczy nie pozwoli je dnakże na przeszczepianie do Polski metod czarno - secinnych carskiej Rosji. Ruch socjalistyczny stoi niezłomnie na stanowisku całkowitego równouprawnienia całej ludności kraju bez względu na narodowość, rasę, wyznanie i pochodzenie i na swojej drodze do nowego ustroju będzie bezwzględnie zwalczał wszystkich wyzyskiwaczy i wszystkich reakcjonistów tak polskich, jak i żydowskich.

Kongres wzywa klasę robotniczą Polski do prowadzenia nadal bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami antysemityzmu, do czujności, by w razie potrzeby czynnie przeciwstawić się faszystowsko - antysemickim prowokacjom i podżeganiom.

W przededniu strajku

na warszawskich kolejkach dojazdowych

Sytuacja na kolejkach dojazdowych grójecko - wilanowskiej i jabłonowskiej przedstawia się nadal bardzo poważnie. Wszelkie próby ze strony pracowników w kierunku dojścia do porozumienia z Dyrekcją Warszawskiego Twa Kolejek Dojazdowych nie dają wyniku.

Warto podkreślić, że władze Towarzystwa celują wprost w metodzie przewlekania rokowań i łudzenia pracowników obietnicami, które nigdy nie mają być ziszczone. Tak więc np. od kwietnia ub. r. prawie do końca roku odbywały się liczne konferencje, na których — zdawałoby się — przynajmniej najbardziej palące sprawy pracownicze zostaną uregulowane. Tymczasem, po kilku miesiącach żmudnych „uzgadniań" władze Towarzystwa nie mogą jakoś podpisać ustalonych wspólnie norm, które mają określać warunki pracy na kolejkach. Przeciwnie, powołując się na przysłowiowe już na kolejkach „pogorszenie się sytuacji", Dyrekcja Towarzystwa **wymówiła** obowiązującą umowę zbiorową w dodatku, jakby chcąc spotęgować wrzenie wśród pracowników, **rozesłała wszystkim indywidualne wymówienia.**

Równocześnie Dyrekcja wystąpiła z nowym projektem umowy zbiorowej na kolejkach, w którym postawiła pracownikom warunki, zupełnie nie do przyjęcia, pogarszające ich wynagrodzenie w granicach od 20 — 40%.

Wydaje się jednak, iż tym razem Dyrekcja przeliczyła się. Pracownicy nie mają nic do stracenia, bo wiem w ciągu szeregu lat zarówno ich płace zasadnicze, jak świadczenia uboczne, były nieustannie pogarszane. Jeżeli zaś idzie o motoryzację kolejek, to pracownicy pod żadnym pozorem nie zgodzą się na to, aby odbyła się ona kosztem pozbawienia ich wraz z rodzinami tych środków materialnych, które potrzebne są do znośnej przynajmniej egzystencji.

Pracownicy wykazują wiele spokoju i dyscypliny, bowiem mimo rosnącego wzburzenia starają się wyzyskać wszelkie możliwe drogi dla dojścia do porozumienia z Dyrekcją. Niestety usiłowania te nie dają pomyślnych wyników. P. inspektor pracy, do którego zwrócili się pracownicy, nie zdołał zmienić nieprzejednanego stanowiska Dyrekcji, reprezentującej interesy belgijskiego kapitału. W tych warunkach pracownikom nie pozostaje nic innego, jak tylko odwołać się do akcji strajkowej w celu obrony swych najsłuszniejszych postulatów. W dniu 9 b. m. odbędzie się właśnie wiec pracowników kolejek, na którym powzięte zostaną decyzje w tej sprawie.

Przyczyny i skutki

W nauce — w fizyce, fizjologii, czy naukach społecznych — jednakowe przyczyny muszą zawsze wywołać jednakowe skutki.

P. minister Beck i p. premier Składkowski tłumaczyli dosadnie, że PRZYCZYNY OSTATNICH EKSCESÓW ANTYSEMICKICH W POLSCE TKWIĄ NIE W NIENAWIŚCI WYZNANIOWEJ CZY RASOWEJ, LECZ TYLKO W WARUNKACH EKONOMICZNYCH.

Stosownie do tego nie można by spodziewać się, by w Polsce ustać miały awantury antysemickie i napady na Żydów, dopóty, dopóki nie zmienią się polskie warunki ekonomiczne...

Biedni Żydzi! Muszą pogodzić się już, że będą ich bić i zapędzać do „ghettów uniwersyteckich" tak długo, jak długo działać będą te same przyczyny ekonomiczne, to jest — jak długo trwać będzie w Polsce nędza i bezrobocie...

Ale kto wie, może warto by spróbować, czy wbrew tej zasadzie p. Becka o PRZYCZYNACH I SKUTKACH nie udałoby się wymyślić jakiegoś sposobu, aby położyć kres bezwstydnym wybrykom antysemickim JESZCZE PRZED OPANOWANIEM NĘDZNYCH WARUNKÓW EKONOMICZNYCH?!

nt.

40 lat pracy Heleny Radlińskiej

W r. 1897 ukazała się w Warszawie skromniutka broszurka o Adamie Mickiewiczu. Autorką jej była HELENA RADLIŃSKA. Od tego czasu minęło czterdzieści lat, to znaczy okres, w którym HELENA RADLIŃSKA poświęcała się pracy społecznej. A była to praca ogromna; ogrom treści i różnorodność zainteresowań. Podstawą była praca wychowawcza wśród dzieci, studentów, chłopów czy robotników. Radlińska nie jest tylko zakonitym teoretykiem o ogromnym dorobku naukowym, jest i była zawsze znakomitym PRAKTYKIEM, skierowującym pracę oświatową na zupełnie u nas nowe drogi. Jej przede wszystkim pracy zawdzięcza wspaniały swój rozwój Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie w okresie lat 1906-14. Stworzyła w dosłownym tego słowa znaczeniu instytucję wzorową, w warunkach najtrudniejszych.

W okresie niepodległości poświęca się niemal zupełnie pracy pedagogicznej na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (na wydziale pedagogicznym), stwarzając studium pracy społeczno-oświatowej. Pod jej czujnym okiem wykształciły się setki pracowników, nauczycieli i wychowawców.

W roku, kiedy jej uczniowie obchodzą radosny i piękny jubileusz pracy czterdziestu lat, polska klasa robotnicza przyłącza się do nich, albowiem korzystała z dorobku czcigodnej jubilatki, wspominając te długie godziny, które Helena Radlińska poświęcała pracy oświatowej w organizacjach robotniczych.

A. K.

Słowa prawdy

Tow. Herbert Morrison, poseł do Izby Gmin z ramienia Partii Robotniczej i burmistrz Wielkiego Londynu, ogłosił w prasie angielskiej „list otwarty do narodu niemieckiego". Parę wyjątków z tego dokumentu podajemy niżej:

„Piszę do was ten list otwarty, wiedząc, że go nie będziecie czytali, gdyż wasz dyktator nie pozwala wam czytać tego, co się jemu nie podoba. Cóż więc możecie wy, którzy utraciliście wolność osobistą, polityczną i duchową, zdziałać w waszym kraju dla pokoju i wolności. Niezbyt wiele w sensie aktywnym. A może jednak?..."

„Hitleryzm i wyłoniony przezeń kapitalistyczny Rząd nędzy narodowej stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla świata. Wam opowiada się, że wasz kraj otoczony jest nieprzyjaciółmi, pragnącymi jego zguby. Kłamią, świadomie kłamią... Niemcy nie są osaczone, wasz Rząd osaczył się sam. Cały świat wie, że Niemcy pokojowe nie potrzebują się niczego obawiać. Jedynie naród niemiecki prawdopodobnie o tym nie wie, gdyż Rząd hitlerowski czyni wszystko, by trzymać was zdala od prawdy. Niestety polityka waszego Rządu wzbudza nieufność wszystkich krajów. W tym tkwi największe niebezpieczeństwo, jakie wam grozi..."

„Bez waszej zgody Rząd hitlerowski wyrzuca na zbrojenia miliardy marek, obniżając przez to waszą stopę życiową. Czyż Hess, Goering i Goebbels nie krzyczeli: „Armat zamiast masła!" Zabierają waszym dzieciom masło z chleba, by karmić generałów armatami, stwarzając precedens dla naszego Rządu, chociaż nawiasem mówiąc, stopa życiowa u nas — w państwie demokratycznym — nawet wśród bezrobotnych znacznie przewyższa waszą pod panowaniem faszyzmu...

„Wasz Rząd zwielokrotnił siłę militarną Niemiec. Ale jednocześnie uczynił więcej w kierunku osłabienia Niemiec, niż jakikolwiek inny Rząd, gdyż osłabiono was pod względem gospodarczym—bez istotnej potrzeby — jak nigdy dotychczas... A przy tym sprawy mają się tak, że jeśli Niemcy rzucą się w wir wojny, zostaną NAJPRAWDOPODOBNIEJ POBITE. Po części dlatego, że hitlerowcy sami przyczynili się do powstania koalicji przeciwko waszemu krajowi, a po części dlatego, że żołnierz niemiecki nie będzie się chciał bić, gdy tylko część prawdy dojdzie do jego świadomości".

Proste, jasne, męskie słowa Morrisona znajdują i znajdować będą potwierdzenie w coraz szybszym biegu międzynarodowych wydarzeń politycznych. **x.**

Okręg stołeczny „Legionu Młodych"

przeszedł do obozu lewicy polskiej

Od komendanta okręgu stołecznego „Legionu Młodych" ob. Wacława Janczewskiego otrzymaliśmy komunikat następujący, który dajemy w brzmieniu dosłownym. *Red.*

Dn. 4.II.37 r. Komendant Okr. Stoł. leg. Wacław Janczewski na podstawie paragrafu 47 stat. L. M. zwołał Zjazd Okręgu Stołecznego „Legionu Młodych".

Celem Zjazdu było omówienie dzisiejszej sytuacji politycznej Polski i stanowiska w niej „Legionu Młodych" oraz spraw czysto organizacyjnych.

Zjazd zagaił Kom. Okr. Leg. — Janczewski, witając delegatów oraz przedstawicieli Okręgów Warszawskiego i Białostockiego w osobach leg. leg.: Swidowskiego Wł., Łukasika M., Grochockiego Fr. i Zalewskiego Karola.

Przewodniczącym Zjazdu został obrany leg. Łukasik M.

Po sprawozdaniu ustępujących władz, dyskusji i udzieleniu im absolutorium leg. Korcz Józef b Kom. Okr. Warszawskiego wygłosił referat ideowo - programowy po którym potoczyła się żywa dyskusja, zakończona uchwaleniem przez aklamację niżej podanej rezolucji.

W drugiej części Zjazdu odbyły się wybory władz oraz zostały omówione sprawy organizacyjne.

Zjazd Okręgu Stołecznego Legionu Młodych po rozpatrzeniu ogólnej sytuacji organizacji stwierdza, co następuje:

1. Obecna Komenda Główna przez swoją szkodliwą działalność przyczyniła się do osłabienia i rozbicia Legionu Młodych i ponosi za to całkowitą odpowiedzialność.

2. Przez mianowanie władz na mocy nieistniejącego statutu z roku 1935 i stosowanie zasady bezwzględnego posłuszeństwa Komenda Główna dopuściła się przekroczeń statutowych i zniosła całkowicie demokrację organizacyjną a przez to możność kontroli i wpływu członków na organizację.

3. Rada Główna z dn. 26.VII.36 przez wprowadzenie do ideologii skrajnego nacjonalizmu i imperializmu oraz przez powrócenie uchwały w sprawie przymusowych związków zawodowych, zmieniła wbrew woli większości członków oblicze ideowe organizacji, odbierając jej pierwotny charakter radykalny.

Wobec powyższego Zjazd Okręgu Stołecznego stwierdza, że t. zw. Komenda Główna nie reprezentuje ideologii młodolegionowej i władz organizacji i dlatego postanawia uznać Legion Młodych Frakcję za prawdziwą reprezentację organizacyjną.

Rezolucję przyjęto przez aklamację.

Lody ruszyły na Bałtyku

zagrażając wybrzeżom polskim

Lody zatoki puckiej podczas spływania rok rocznie zagrażają brzegom helskim oraz Kępie Puckiej. Kry, wyrzucane na ląd przed paru laty zniszczyły z powierzchni lądu w Kuźnicy na Helu 2 domy i uszkodziły poważnie brzeg. Przed kilkunastu laty lody spływające z zatoki zniszczyły cmentarz rybacki w Borze pod Jastarnią. Cmentarz ten już nie istnieje, a na jego miejscu stoi port w Jastarni. Obecnie tak rychłego ruszenia potężnej pokrywy lodowej zatoki spodziewać się nie należy, jednak nie pomyślny kierunek wiatru, w razie ruszenia lodów może wyrzucić kry, rybacy więc odpowiednio zabezpieczają swe obejścia. Przy porywistym wietrze zachodnim na morzu polskim nastąpił stan burzliwy. Wysoka fala prze w kierunku wschodnim wzdłuż brzegów helskich w niczem ich jednak nie uszkadzając. Pod Kawią woda nieznacznie zalewa plażę. O niebezpieczeństwie dla brzegów polskich na razie niema mowy. Burzliwy jednak stan utrudnia połowy. Lody z brzegów otwartego Bałtyku spływają nieustannie.

Polacy pozbawieni obywatelstwa niemieckiego

Jak już o tym donosiliśmy, władze hitlerowskie znowu ogłosiły listę osób, które pozbawiono praw obywatelskich.

Wśród kilkudziesięciu nazwisk znajdujemy następujące nazwiska Polaków lub też osób pochodzących z Polski: Anna Kaźmierczak, Otto Las z Elbląga, Teodor Okoń z Janowa i Marcin Rosenfeld z Krotoszyna.

Z Górnego Śląska

Batalion dyrektorów
na czele „Wspólnoty Interesów"

Z dniem 28 stycznia b. r. nadzór sądowy nad obiema spółkami „Wspólnoty Interesów" został ostatecznie zniesiony.

Prokurentami spółek zostali mianowani panowie:

a) Naczelni dyrektorowie: pp. Kowalski, Emil Hupert, inż. Zdzisław Roehr, inż. Władysław Biernacki, inż. Ignacy Brach.

b) Dyrektorowie i kierownicy wydziałów: pp. Franciszek Błaszczykowicz, Wacław Chmielikowski, Janusz Dębicki, Łucjan Horowic, inż. Henryk Jabłoński, inż. Stanisław Jugendfein, inż. Antoni Krahelski, Kazimierz Zraszewski, mgr. pr. Władysław Mikułowski-Pomorski, Karol Piasecki, Jerzy Płochocki, Jan Kanty Roehr, Jan Rutkowski, dr. Edward Wisłowski, Bolesław Wojciech Zawadzki.

Oprócz tego w hutach żelaza „Wspólnoty Interesów" są jeszcze i inni dyrektorowie, wzgl. kierownicy, a mianowicie: Sanetra, Myciński, Czub, Hojnowski, Klimko, Brzozowski, Zachwieja.

Razem na naczelnych stanowiskach „Wspólnoty Interesów", z płacą pozataryfową, znajduje się 27 dyrektorów.

„Wspólnota Interesów" została przejęta przez państwo, które ma zapłacić za akcje i postarać się o pieniądze na inwestycje. Bierze w tym udział także Skarb Śląski, który przystąpił do nowopowstałej S-ki Górniczo-Hutniczej.

Potrzeby inwestycyjne w b. „Wspólnocie Interesów" są olbrzymie. Trzeba zmodernizować urządzenia na kopalniach, dalej dokonać naprawy wysokich pieców itd. Kwota inwestycyjna w pierwszym okresie wynosić ma około 50 mil. zł. Pieniądze — tak na nabycie akcyj „Wspólnoty", jak też na inwestycje — ma dać państwo. Skąd ma wydobyć te pieniądze nie wiadomo! W tych warunkach niezrozumiałe jest, że na czele nowej Spółki ustalono tak wielką liczbę dyrektorów, których płace pochłoną miesięcznie wielkie sumy. Poza tym istnieje cały legion urzędników z płacą pozataryfową. Płace te sięgają od 700 do 2000 zł.

Pieniędzy na zakup akcyj nie ma, jest ich dosyć na utrzymanie tak kosztownego aparatu administracyjnego. Poza tym wypłacono niedawno dużą odprawę gen. dyr. Sznapce, oraz gen. dyr. Przybylskiemu.

Niewątpliwie obecni dyrektorowie będą posiadali takie same kontrakty, przewidujące wysokie odprawy w razie zwolnienia ich z obecnie wykonywanych funkcyj.

A jak przedstawia się wartość produkcyjna b. „Wspólnoty Interesów" zakupionej za tak drogie pieniądze od Flicka?

„Wspólnota Interesów" to wiele huty i 7 ogromnych kopalń węgla. Z sześciu hut (Marta, Hubertus, Królewska (obecnie Piłsudski) Laura, Batory i Falva) pierwsze dwie t. j. Marta i Hubertus już nie istnieją, bo zostały rozebrane. Pozostałe cztery huty wymagają ogromnych inwestycyj, jeśli mają pozostać i pracować bez większych strat. Z kopalniami nie jest lepiej. Z kopalń „Wspólnoty Interesów" bez strat pracują Florentyna i Richter. Florentyna podobno już wyczerpała swe zapasy węgla a kop. Richter pracować może najwyżej przeszło 10 lat. Dwie kopalnie, Mysłowice i Dębieńsko pracują przy ogromnych kosztach technicznych.

Taka jest opinia fachowców o zakładach przemysłowych b. „Wspólnoty Interesów".

Na jakiej więc podstawie utrzymuje się tam cały batalion dyrektorów?

Fakty, którym należy zapobiec
Z działalności lokalnych komitetów Pomocy Zimowej

Codziennie otrzymujemy skargi bezrobotnych na działalność poszczególnych Komitetów Pomocy Zimowej, które nie spełniają należycie swych obowiązków.

Oto kilka przykładów:

Bezrobotni z Rzeszotar (pow. Kraków) żalą się na wysokie ceny środków żywności, dostarczanych przez Komitet w Świątnikach Górnych. Z tych kilku złotych zasiłku potrąca się należytość za artykuły spożywcze. A więc np. za sól policzono 15 gr. za kilogram. Również cena węgla jest stanowczo za wysoka. W dodatku środki spożywcze są zepsute. Ziemniaki dostali bezrobotni zgniłe i przemarznięte. Wbrew wyraźnej uchwale Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej, **prowincjonalne komitety każą odpracowywać zasiłki.**

W Prądniku Czerwonym odmówiono pomocy bezrobotnemu Stanisławowi Kozyrze z tego powodu, że brat jego pobiera zasiłek.

Podajemy suche fakty. Sądzimy, że właściwe czynniki zainteresują się tą sprawą i wydadzą odpowiednie zarządzenia.

Inwalidzi muszą płacić na F.P.
o ile zarobkują dodatkowo

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy komunikuje, że inwalidzi—pobierający uposażenie służbowe, bądź stałe wynagrodzenie za najemną pracę, winni uiszczać na rzecz Funduszu Pracy opłaty przewidziane w art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 16.3.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22/33 poz. 163).

Decyzja Prezydium Rady Ministrów z dnia 30.XI.1933 roku Nr. 70 — 53/96 o zwolnieniu inwalidów, pobierających zaopatrzenie, od opłat z art. 15 Ustawy, została zmieniona decyzją Ministerium Opieki Społecznej z dnia 25.9 1936 r., obowiązek zatym wnoszenia tych opłat powstaje z dniem 30.IX 1936 roku, t. j. od daty ogłoszenia pisma okólnego M. O. S., zawierającego obowiązującą obecnie wykładnię przepisu art. 15 ustawy o Funduszu Pracy.

„Fachowiec"

Jak się dowiadujemy opróżnione stanowisko dyrektora działu ubezpieczeń PKO. ma objąć niejaki pan Kubala b. wiceprezydent m. Lwowa. Pan Kubala pracował już w wielu zawodach, nigdy jednak nie w ubezpieczeniach, słowem „sanacyjny" fachowiec.

W porządeczku.

Sprawcy

Aresztowano w Łodzi, jak już donosiliśmy, opryszka i bandytę, który z nominacji miejscowych „fuererów" pełnił funkcje... komendanta straży porządkowej (!) Stronnictwa Narodowego. Jak okazało się w toku śledztwa, opryszek ten ma na sumieniu nietylko Chelmera, zamordowanego w dn. 27 stycznia po odczycie ks. Trzeciaka, ale również — niejakiego Glicenstajna, który padł w dzień obchodu „Krwawej Środy", 6-go września 1936 r. Aresztowany Jan Anicżak, komendant straży porządkowej (!) Stronnictwa Narodowego, przyznał się do popełnionych zbrodni, a znalezione dowody rzeczowe potwierdziły całkowicie to przyznanie się. Postać krwawego oprycha stoi w pełnym świetle dokonanych czynów — „narodowych".

Ks. Trzeciak jest figurą bardzo popularną w sferach żydożerczych i uchodzi nawet za specjalistę w sprawach „rytualnych". Z tego tytułu powołali go na eksperta panowie z ul. Wiejskiej, w czasie gdy wiekopomny wniosek p. Prystorowej był omawiany i głosowany. Ta działalność „naukowa" nie zaspokaja jednak temperamentu ks. Trzeciaka. Stanąwszy tedy w szeregach antysemityzmu wojującego, nasz „znawca Talmudu" objeżdża miasta i miasteczka z odczytami o „kwestii żydowskiej". Według urzędowej relacji łódzkiego organu ks. Trzeciaka („Orędownika"), odczyt tego duszpasterza w Łodzi, w dn. 27 ub. m., zakończony został przykrym i budującym cytatem z Pisma św.: „Jeżeli masz oko złe, wyłup je, jeżeli masz rękę złą, odetnij ją". „Złem okiem" i „złą ręką" są, oczywiście w danym razie — Żydzi.

Jan Anicżak zrozumiał po-swojemu sens świątobliwej prelekcji i szczytne wskazania poszedł niezwłocznie realizować „na mokro". Paru przechodniów fińskim nożem pokaleczył, jednego ugodził śmiertelnie.

A my ze swej strony musimy postawić pytanie: Czy w czasach takich jak obecne dopuszczalne są pogromowe prelekcje zawodowych podszczuwaczy i podżegaczy, rzucające iskry na proch zbrodniczych instynktów zgromadzone go motłochu? Jeśli te gościnne występy nie zostaną ukrócone z położonej strony, społeczeństwo samo będzie zmuszone bronić się przed plugastwem i zdziczeniem.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

„ZWYCIĘSTWO KLAS. ZW. METALOWCÓW W ZAWIERCIU

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory delegatów robotniczych w fabryce Huldczyńskiego w Zawierciu.

Zostały zgłoszone trzy listy: 1) Klas. Zw. Metalowców, 2) Z.Z.Z., 3) „Praca" (NPR).

Wszyscy delegaci i zastępcy wybrani zostali z listy Klas. Zw. Metalowców, mimo, że ZZZ i „Praca" zblokowały się, aby uzyskać chociaż jednego zastępcę. 100% zwycięstwo odniósł klasowy Zw. Metalowców.

Z RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU.

Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone tylko jednemu punktowi, a mianowicie: sprawozdaniu prezydenta miasta z działalności w ciągu trzechletniej kadencji, wobec odejścia na stanowisko prezydenta m. Częstochowy.

Po złożeniu sprawozdania, prezydent przekazał swoje czynności wiceprezydentowi.

* *

W związku z odejściem prezydenta Szczodrowskiego, na stanowisko prezydent w Zawierciu jest już, według pogłosek, aż 4 kandydatów (!), mianowicie: wiceprezydent m. Zawiercia, p. Wacław Góralczyk, ławnik mgr. Malanowicz, obecny sekretarz Wydziału powiatowego w Zawierciu, sekretarz magistratu w Zawierciu, J. Czarnota, a ostatnio były starosta pow. zawierciańskiego, C. Kowalski.

Zaznaczamy, że pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

„Wyższe uczelnie pod blokadą reakcji".

Pod powyższym tytułem ukazała się broszura wydana przez Wydział Propagandy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, a zawiera jąca przedruk artykułów Marii Dąbrowskiej, prof. Zygmunta Szymanowskiego, prof. Stefana Czarnowskiego, prof. Aleksandra Rajchmana, prof. Mieczysława Michałowicza, Stanisława Dubois i Władysława Pietrzykowskiego.

Broszura ta wykazuje tło i przyczyny ostatnich zajść na terenie wyższych uczelni, demaskuje faktycznych ich sprawców.

Całość zbroszurowana na 32 stronicach, zawiera ciekawą treść. Cena sprzedażna 10 groszy. Organizacjom zamawiającym powyżej 100 egzemplarzy 25% rabatu. Do nabycia w administracji „Robotnika" Warszawa, Warecka 7.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Kącik radiowy

Podziękowanie Ameryki dla Polskiego Radia

Z Nowego Jorku nadeszły do Polskiego Radia telegraficzne podziękowanie za zorganizowanie specjalnej audycji p. t. „Noc w starym Krakowie". Towarzystwo radiofoniczne amerykańskie, które transmitowało audycję Polskiego Radia na swoich 100 stacji, depeszuje, że audycja była dobrze odbierana w Ameryce i że wzbudziła żywe zainteresowanie.

Ostatni dzień karnawału

Ostatni dzień karnawału — 9 luty — znajduje również swój wyraz w audycjach radiowych. O godz. 19.20 — Międzypusty, zapusty — nie chcę my jeść kapusty!", to audycja oparta na wesołych zwyczajach karnawałowych, oprac. przez S. Wasilewskiego, zaś o godz. 21 koncert zatytułowany „W ostatni dzień karnawału" zapowiada doskonały program w wyk. M. Ork. P. R. z udziałem solist ki Anthey van Veck oraz „Czwórki Radiowej".

W przededniu święta morza

Polskie Radio nadaje dn. 9.2 o godz. 20.15 nowy utwór młodego kompozytora, który coraz bardziej wybija się na czoło polskiej awangardy muzycznej — Romana Palestra. Będzie nim — fantazja na tematy polskie p. t. „Kuligiem do morza". W kuligu tym wezmą udział wszystkie dzielnice Polski, począwszy od Śląska i Podhala, poprzez Polesie, Kurpie, Mazowsze i t. d. aż do północnych krańców Polski. Wszystkie więc dzielnice całego kraju wybiorą się w tę muzyczną podróż by uczcić polskie morze w przededniu jego święta.

Radio warszawskie

WTOREK, 9 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muz. lekka w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Audycja dla dzieci młodszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. w wyk. ork. dętej Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. 12.40 Dzien. połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 „Z twórczości operowej Thomasa i Masseneta". 16.00 Stolica i jej sprawy. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Sonaty skrzypcowe Beethovena. Wyk.: Br. Ney — skrzypce, I. Rosenbeum — fortepian. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15 Konc. łódzkiej ork. pod dyr. T. Rydera. 18.00 Fragment z „Wesela na Kurpiach". 18.20 Pog. akt. 18.30 Sport w miastach i miasteczkach — pog. 18.40 Konc. reklamowy. 19.05 Program. 19.20 Pog. akt. 19.20 „Międzypusty, zapusty". aud. muz. 20.00 „Nie tak prędko, panie Drucik" — skecz. 20.15 Roman Palestra: „Kuligiem do morza" — fantazja na tematy polskie. Wyk.: Ork. i chór P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i soliści. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 „W ostatni dzień karnawału" — gra do tańca M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Radio krakowskie

WTOREK, 9 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. 12.03 Z twórczości Cezara Francka (płyty). 14.05 Wiad. gosp. 15.15 Konc. reklam. 15.30 Sławni śpiewacy (płyty). 15.55 Aud. sportowa dla dzieci. 18.20 Sławni skrzypkowie (płyty). 18.45 Program.

ŚRODA, 9 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.03 Beethoven (płyty). 14.00 Wiad. gosp. 14.05 Konc. muz. polskiej (płyty). 15.15 Koncert reklam. 15.30 Kompozycje Chopina (płyty). 15.55 Skrzynka ogólna. 16.05 Wiad. z dnia. 16.20 Koncert ork. symf. 18.20 Polscy soliści (płyty). 18.15 Program.

Radio śląskie

WTOREK, 9 lutego.

6.00 Pieśń. 6.05 Muz. lekka (płyty) 7.25 Wid. bieżące. 7.30 Muz. lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 Wybierany nasiona warzyw — pog. 18.00 Koncert życzeń. 13.15 Muz. lekka (płyty). 14.00 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Pieśni polskie w wyk. chóru im. Moniuszki, Katowice. 18.40 Skrzynka ogólna. 18.50 Ślązak z nad Odry — nowela Jana Wiktora. 19.05 Program. 22.30 Muz. lekka angielska.

ŚRODA, 10 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Solo na organach (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy a-moll (płyty). 12.03 „Beethoven" (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 J. Brahms: Koncert D-dur op. 77 — wyk. Józef Szigeti (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Muz. polska (płyty). 16.25 Współczesna kompoz. ros. (płyty). 18.20 „Grullica u dzieci" — reportaż. 18.35 Serenada melancholijna Piotra Czajkowskiego (płyty). 5 Program.

Nowe Książki

Jo van Ammers - Küller. „Księżę-Incognito". Powieść. Przełożył M. Tarnowski, „Płomień", 1936; str. 288.

Podstarzała dama — Julia van Asveld — jest żoną zamożnego przemysłowca i matką dwojga dorastających dzieci. Pani Julia zabawia się literaturą i tęskni w ogóle do innego świata, zwłaszcza że interesy małżonka zaczynają się chwiać, luksusową limuzynę trzeba zamienić na skromniejszy samochód, a do codziennej dekoracji pokojów ogrodnik nie dostarcza już „orchidei, fiołków alpejskich i barwnych azalij". Pani Julia odczuwa to wszystko „tak boleśnie jakby jej wydarto kawał duszy" — i z tym wydartym „kawałem duszy" je dzie leczyć się do modnego (i drogiego) sanatorium w Szwajcarii. Tu spotyka niejakiego Piotra Bergmana, poetę, kabotyna i próżniaka. Dwie bratnie dusze rychło odnajdują siebie, by uzupełniać nawzajem „wydarte kawały". Dama w wieku niebezpiecznym myśli nawet o — małżeństwie z Piotrem, ale — na szczęście — rzecz nie dochodzi do skutku, dzięki komplikacjom, których główną acz mimowolną sprawczynią jest żona Piotra, dzielna, zacna i mimo wszystko, rozmiłowana w nim — Niemeczka.

Historia jakich wiele, pomysł końcowy — nie najgorszy, całość jednak nie przekracza poziomu przeciętności, właściwego bolenderskiej autorce. Śmiertelny grzech jej pisarstwa — to irytująca wielomówność, skutkiem czego każda sytuacja powieściowa jest jakby wywatowana niekończącymi się pasmami monologów i refleksyj. Pani van Ammers Küller — tak jak to robiły w wieśniu do niemowląt niańki starej daty — sama długo przeżuwa pokarm powieściowy zanim go w postaci papki poda do użytku czytelnikowi. Jest to metoda niehigieniczna i niewskazana z żadnego punktu widzenia. Lektura, która nie wymaga od czytelnika żadnego wysiłku myśli, pamięci, wyobraźni, która jest tylko pokazem kolorowych obrazków z bardzo wyraźnemi i dokładnemi podpisami nie jest lekturą twórczą i ożywczą, mogącą pretendować do rangi zaszczytnej. To — co najwyżej — instrument do zabijania czasu w nudnych podróżach tramwajem czy wagonem kolejowym. Popularność „dzieł" pani van Ammers Küller jest u nas, bez wątpienia, sztucznie i nadmiernie w górę wywindowana. A jest przecież tyle książek w literaturze zagranicznej, daleko bardziej zasługujących na tłumaczenie.

* *

A. Herbert. Serca w pętli. Przekł. Ad. Laternera. Warszawa „Wydawnictwo Współczesne"; (1936); str. 428.

Ta nieco zbyt pękata powieść obyczajowa w bardzo drobiazgowy sposób odsłania tajemnicze labirynty angielskiego prawa rozwodowego. Paragrafy tego prawa — to „istotnie, morderze pętle, w których uścisku giną i marnieją egzystencje ludzkie. Rozwód w Anglii możliwy jest tylko w wypadku stwierdzonego cudzołóstwa jednej ze stron. Gdy jednak cudzołóstwo popełniły obie strony, wina ich bilansuje się i — o rozwodzie mowy już być nie może. Tak samo — nieuleczalna choroba umysłowa, znęcanie się nad współmałżonkiem, dożywotnie więzienie za morderstwo i t. p. okoliczności życiowe nie są bynajmniej powodem rozwodu i rozwiązania „świętego" węzła małżeńskiego.

W konkretnym wypadku Johna Adama i żony jego Mary, o których mowi powieść Herberta, zaszedł właśnie taki niefortunny fakt dwustronnego cudzołóstwa. Na nieszczęście, w dniu rozprawy sądowej panu sędziemu dokuczał mocno czyrak na posiadku. Małżonków Adam przegrało sprawę rozwodową; każda z czterech zainteresowanych w tej sprawie osób urządzi sobie życie na własną rękę, nie krępując się społecznym konwenansem. Ale mimo wszystko przyszłe losy bohaterów nie przedstawiają się w ujęciu autora promiennie i radośnie.

Herbert nie jest, oczywiście, Galsworthym, który również w wielu swych powieściach opisywał angielskie historie rozwodowe. Ale i te „Serca w pętli" cierpliwy czytelnik skonsumuje z niejakim pożytkiem.

R. Sabatini. Zdeptane lilie. Powieść. Przekład H. Bukowskiej. Warszawa, „Płomień", 1936; str. 272.

Sabatini — to jakby Dumas, w pomniejszonym formacie. „Zdeptane lilie" i inne powieści historyczne Sabatiniego popularyzują w lekki i zajmujący sposób różne zdarzenia dziejowe i wybitnych tych zdarzeń współuczestników. Nie ma tu ani historiozoficznej głębi, ani nadzwyczajnych zalet literackich, ale jest zręczna robota pisarska i uczciwa chęć zorientowania czytelnika co do sensu rozgrywających się w opisywanej epoce wydarzeń. Akcja „zdeptanych lilij" toczy się w pierwszych latach Rewolucji Francuskiej, a melodramatyczny bieg perypetyj powieściowych pozwala czytelnikowi zapoznać się z osobami głównych jej aktorów i z całą wogóle atmosferą rewolucyjnego wybuchu.

Bolesław Dudziński.

Na straży swych praw
stoi czujnie proletarjat Łodzi

W Łodzi odbyło się posiedzenie rady delegatów oddziału fabrycznego klasowego Zw. Włókniarzy, na którym złożone zostało sprawozdanie z sytuacji w przemyśle.

Stwierdzono wzrost konfliktów w przemyśle, wynikłych na tle wprowadzenia „racjonalizacji", do prowadzającej eksploatację sił robotnika do niesłychanych granic.

Szeroko omówiono sprawy strajków w Widzewskiej Manufakturze i w f-mie Eitingon. Wskazano, iż pończosznicy znajdują się w przededniu walki, która ma ogromne znaczenie dla ogółu włókniarzy.

Następnie omówiono sprawę dorocznego zebrania, które odbędzie się w dn. 21 lutego r. b. Sprawozdanie z pracy komisji fachowej, która powołana została do życia po zlikwidowaniu strajku w marcu r. ub., złożył tow. Krzynowek. Zreferowano ustalone nowe stawki na artykuły, które nie były dotąd objęte cennikiem, oraz sprawy norm obsługi maszyn.

Następnie omówiono sytuację, wytworzoną wskutek stałego wzrostu drożyzny, powodującego obniżenie realnej wartości płac, obniżającego w ten sposób i tak już głodowy poziom egzystencji.

„Stanie się więc aktualną sprawa ewentualnego wymówienia przez robotników umowy zbiorowej, walki o podwyżkę płac oraz o inne postulaty, jak np. 40 godz. tydzień pracy. Ze względu na powagę sprawy, postanowiono wysondować opinję ogółu włókniarzy oraz zwołać w najbliższym czasie specjalne zebranie wszystkich oddziałów Związku Włókienniczego".

Z kolei tow. Golinski referował uchwały konferencji międzypartyjnej i międzyzwiązkowej, podkreślając konieczność walki w obronie Czerwonej Rady Miejskiej. Tow. Golinski stwierdził, iż wola wyrażona przez proletarjat łódzki w dn. 27 września r. ub., musi być uszanowana. Musi zostać zatwierdzony socjalistyczny Zarząd Miejski, który poprowadzi gospodarkę miejską zgodnie z potrzebami i dążeniami klasy robotniczej.

W dyskusji delegaci wyrażali oburzenie z powodu cynicznej taktyki Obozu Narodowego, który w interesie klas posiadających utrudnia pracę większości socjalistycznej, a przez burdy i awantury chce odwrócić uwagę od walki, jaką klasa robotnicza musi rozegrać.

Jednomyślnie stwierdzono gotowość obrony Czerwonej Rady wszelkimi środkami, jakimi proletarjat rozporządza.

Na dalekim wschodzie
Skomplikowana sytuacja w Japonii i Chinach

PONOWNE ODROCZENIE PARLAMENTU JAPOŃSKIEGO.

Agencja Domei podaje: Koła polityczne sądzą, iż Rząd zmuszony będzie prosić cesarza o ponowne odroczenie sejmu na jakieś 10 dni, gdyż gabinet nie zdoła przygotować projektu budżetu i reformy fiskalnej przed 12 lutego.

NIC NIE MÓWIĄCY PROGRAM GABINETU JAPOŃSKIEGO.

Gabinet japoński ustalił swój program, który będzie przedstawiony cesarzowi do aprobaty. Program ten, z którym premjer Hayashi ma wystąpić 8 lutego, przewiduje:

1) całkowite wyjaśnienie polityki państwowej,
2) ujednostajnienie polityki zagranicznej,
3) wzmocnienie obrony narodowej i rozwój przemysłu i handlu,
4) reorganizacja administracji w duchu konstytucji,
5) stabilizacja życia narodowego.

NOWA REWOLTA W ARMII CHIŃSKIEJ.

W Sian - Fu wybuchły rozruchy wywołane buntem jednego z pułków gwardji Czang - Sue - Liang, domagającego się od generałów Yang - Szu - Czeng, komisarza do spraw pacyfikacji Czen-Si, i Ya - Sze - Czunga zerwania wszelkich rokowań z Rządem nankińskim, a następnie natychmiastowego podjęcia ofensywy przeciwko wojskom rządowym. Obaj generałowie odrzucili to żądanie po krwawej walce stłumili bunt.

Gen. Yang - Hu Czeng kazał rozstrzelać pułk. Su - Ming - Sziu, przywódcę buntu w Sian - Fu.

ZAMACH NA B. MINISTRA WOJNY

Minota Kuroda, dziennikarz, pracujący jako reporter w jednym z dzienników japońskich w Kumamoto, został skazany na 18 miesięcy więzienia za przygotowywanie zamachu na życie generała Terauczi, byłego ministra wojny. Kuroda został aresztowany przed kilku miesiącami, gdy z Fukuoka zamierzał udać się do Tokio.

„JAPOŃSKI OŚRODEK WALKI Z KOMUNIZMEM"

Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. oświadczył przedstawicielom prasy: niebawem utworzony będzie „ośrodek japoński walki z komunizmem". Na razie M. S. Z. nie może wymienić, kto stanie na czele tej organizacji, ani jaki będzie jej plan działania.

NANKIN OPANOWAŁ SYTUACJĘ W SIAN-FU?

Z Szanghaju donoszą, że wojska Jang-Hu-Czenga i Czang-Sue Lianga wycofują się z Sian-Fu. Wojska nankińskie zbliżają się coraz bardziej do miasta. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Sian-Fu zostały zerwane.

Samoloty Rządu nankińskiego, które krążyły nad Sian-Fu stwierdzają, że w mieście panuje zupełny spokój, chociaż na ulicach miasta ciągle jeszcze widać wielką ilość żołnierzy z różnych formacyj.

W rocznicę 9 lutego 1934 r.
Wielkie demonstracje robotnicze w Paryżu

PARYŻ. (PAT). Partie socjalistyczna i komunistyczna zorganizowały w niedzielę przed pomnikiem Republiki na placu Republiki demonstrację dla uczczenia rocznicy 9 lutego 1934 r., kiedy to odbyła się wielka manifestacja ludowa w Paryżu. Premier Blum w towarzystwie min. spraw wewnętrznych Dormoy złożył bukiet fijołków u stóp pomnika. Premier był przedmiotem owacji ze strony zgromadzonych, którzy wołali: Blum — to pokój.

Rewizje w lokalach
Stronnictwa Ludowego na prowincji

Generalny Sekretarjat Stronnictwa Ludowego otrzymał wiadomości o przeprowadzeniu rewizyj w organizacjach ludowców na prowincji. Władze policyjne zrewidowały lokal stronnictwa w Suwałkach. (PID).

Zgon podpor. Zbigniewa Beliny-Prażmowskiego

PAT komunikuje:

Dnia 7 bm. w późnych godzinach wieczorowych nastąpiła tragiczna śmierć podporucznika Zbigniewa Władysława Beliny-Prażmowskiego.

Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek spowodowany przekładaniem pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się.

Wystrzał, który przy tym nastąpił, trafiając w klatkę piersiową, był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon.

Podporucznik Zbigniew Prażmowski był synem Wojewody Beliny - Prażmowskiego.

Z postępów techniki
Angielskie eksperymenty samochodowe

Z polecenia angielskiego ministerium komunikacji w Londynie przeprowadzane są stale eksperymenty mające na celu usprawnienie bezpieczeństwa w ruchu samochodowym. Interesujące szczegóły z tych prób zamieszcza „Daily Mail". W pobliżu miejscowości kąpieliskowej Bath wybudowano specjalną drogę. Szosa ta jest dla zwykłego ruchu niedostępna. Droga posiada 3-metrową szerokość a promien kół wynosi tylko 16 mtr. W punkcie środkowym znajduje się silny maszt stalowy, połączony odpowiednim drutem z samochodem, który biegnie dokoła w normalnym tempie 65 km.

Jazda trwa około 12 do 16 godzin dziennie i daje możność dokładnego zaobserwowania wszelkich ślizgów i zarzuceń auta. Obserwacje te służą fachowcom do przeprowadzenia poprawek w konstrukcji samochodu i ścisłego obliczenia wad motoru. Grupa uczonych techników specjalizująca się w należytej konstrukcji samochodów jest zdania, że w niedługim czasie uda się jej ogłosić wyniki prac badawczych, które raz na zawsze usuną wszelkie błędy i nieregularności szybkiego ruchu samochodowego.

I pączki mają swoją „historię"

Karnawałowa specjalność, — pączki, mają również swoją historię. Skąd się wzięły? Kto jest ich twórcą? Odpowiedź na to znajdziemy w niemieckiej nazwie tego smakołyku — Krapfen, pochodzącej od nazwiska znanej w XVI wieku kuchmistrzyni wiedeńskiej Cecylii Krapfen. Z Wiednia pączek rozpoczął zwycięski pochód przez całą Europę i stał się wkrótce ulubionym przysmakiem zwłaszcza w Polsce, gdzie z czasem zaliczony został do tradycyjnych specjałów kuchni polskiej. Berlin zazdroszcząc Wiedniowi powszechnie lubionego pączka, wyszukał w pożółkłych pergaminach i zapiskach z XIV wieku recept kuchennych, gdzie m. in. podano sposób przyrządzania pączków. Ba, już w zapiskach Wolframa von Eschenbach z XIII wieku znajdują się wzmianki o pączkach, które jak chcą badacze kultury niemieckiej, były powszechnie znanym specjałem w wieku VIII i IX.

Teraz powinni zabrać głos wiedeńczycy dla obronienia sławy Cecylii Krapfen, zacnej mieszczki z XVI wieku, — którą uczeni niemieccy chcą zdegradować do roli plagiatorki przepisów kuchennych z średniowiecza.

Tajemnicza kradzież w Muzeum

Przed kilku miesiącami całe Węgry poruszone zostały włamaniem do muzeum Vigyazo w Budapeszcie. Łupem tajemniczej szajki padło wiele cennych zbiorów i wartościowych eksponatów na ogólną sumę 100 tys. pengö. Długotrwałe śledztwo przyniosło obfity materjał, który obciążył osobę dyrektora muzeum dr. Jerzego Lubdowary.

Stwierdzono, że owej nocy pod czas której dokonany został rabunek w salach muzeum znajdował się jedynie dyrektor Lubdowary. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu dyrektora potwierdziła w całej rozciągłości podejrzenia sfor mułowane na podstawie wyników śledztwa.

Dr. Lubdowary zamieszkiwał w pięknym pałacyku w stylu barokowym, położony w pobliżu muzeum. W gablotkach i safesach swego gabietu ukrył dyrektor skradzione dzieła sztuki. W trakcie śledztwa dr. Lubdowary stanowczo zapierał się udziału w tej wyprawie złodziejskiej twierdząc, że wspomniane arcydzieła zabrał do prac naukowych. W krzyżowym ogniu pytań padały jedne po drugich argumenty obrony i dr. Lubdowary został uwięziony, oczekując na rozprawę sądową i wyrok.

W kołach budapesztenskich aresztowanie dyrektora muzeum wywarło olbrzymie wrażenie i jest przedmiotem licznych rozmów i komentarzy. Zdaniem pewnych organów prasowych w śledztwo wmieszane jest kilku handlarzy antykami, którzy zakupili szereg cennych i wartościowych dzieł pochodzących z bezcelnej kradzieży.

Defraudował pieniądze
dla przekupywania świadków

W więzieniu w Warszawie osadzony został inkasent, jednej z największych piekarni mechanicznych w Warszawie, St. Jagloński. Jagloński zdefraudował z zainkasowanych pieniędzy przeszło 5000 złotych.

Niezwykle charakterystycznym jest tłumaczenie się oskarżonego, który twierdził, iż pieniądze te zużyć miał na przekupywanie świadków w sporach cywilnych, prowadzonych przez jego mocodawców i na interwencję w urzędach.

Kronika lwowska
O przestrzeganiu 8 godzinnego dnia pracy w sklepach i przedsiębiorstwach

Już od dłuższego czasu Związek Handlowców prowadzi wytężoną akcję, ażeby wprowadzić wreszcie w życie obowiązującą ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Chociaż Lwów jest siedzibą Obwodowego i Okręgowego Inspektoratu Pracy, dotychczas jeszcze nie u dało się obdarować handlowców dobrodziejstwem tej ustawy. *Czas pracy wynosi niejednokrotnie 10, 12 albo jeszcze więcej godzin na dobę.* Ostatnio Związek odwołał się afiszami do opinii publicznej, apelując do wszystkich, ażeby czynili zakupy przed godziną 7-mą wieczorem. Apel ten powinien się spotkać z pełnym zrozumieniem, a łamaniu ustawy musi być w końcu położony kres.

Właściciele „Peonu" nie chcą zawrzeć umowy zbiorowej

W zakładzie „Peon" dla czyszczenia zboża panują zastraszające stosunki. Pracują tam dzieci dziesięcioletnie przy przebieraniu fasoli, grochu i t. p. wśród tumanów prochu i pyłu. Tych małoletnich, których liczyć można na dziesiątki, dzierżawcy ukrywają przed okiem Inspektoratu Pracy. Czas pracy trwa w zakładzie dowolnie, zarobki ich wynoszą 30 gr. dziennie, a często mniej.

Robotnicy pracujący w magazynie przy ekspedycji zorganizowali się w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce i chcą przystąpić do zawarcia umowy zbiorowej i uregulowania stosunków pracy i płacy. Kiedy dzierżawcy dowiedzieli się, że robotnicy przystąpili do Związku, podwyższyli jednym robotnikom 2 gr., a drugim 5 gr. na godzinę, ażeby w ten sposób zdemoralizować i poróżnić robotników. Manewr ten jednak się tym panom nie udał i *robotnicy, przy pomocy swego Związku, będą dążyć do zawarcia umowy zbiorowej, a tą drogą wzywają Inspektora Pracy do usunięcia młodocianych robotników z terenu zakładu.*

Majątek Republiki Francuskiej

Majątek Republiki francuskiej, jak wynika z ostatnich danych statystycznych, obliczany jest z górą na 80 miljardów franków. W sumie tej zawarta jest również wartość posiadłości kolonialnych Republiki francuskiej. Największą wartość przedstawiają koleje żelazne obliczane na 28,7 miljardów franków. Rozsiane po całej Francji pałace i zamki, zawierają bezcenne zbiory sztuki, ocenia się na 22 miljardy. Rozbudowa sieci kanałów i dróg, dzięki której przemysł i handel korzysta z wygodnej komunikacji, posiada łączną wartość 10 miljardów. Kolejne pozycje zajmują porty, kopalnie, rzeki, jeziora i t. d. o łącznej wartości 6 miljardów. Rekord wartości, o ile chodzi o pojedyncze objekty, bije słynny Luwr z ogrodem Tuileris. Skarb francuski ocenił go na 5 miljardów. Wspaniała opera, która przed kilku miesiącami omal nie padła pastwą pożaru, została oszacowana na 250 mil. franków. Dalsze miejsca zajmują cenne zabytki i zbiory ojczyzny Wiktora Hugo, a mianowicie: biblioteka narodowa, muzeum przyrodnicze, pałac elizejski, dzisiejsza siedziba prezydenta Lebruna, zamek w Rambouillet i t. d.

Wiadomości z całej Polski

TĘCZA NAD KRAKOWEM.

W Krakowie po deszczu, przy temperaturze ok. 10 st., ukazała się nad dzielnicami północno-zachodnimi miasta pierwsza w tym roku tęcza.

ZAMORDOWAŁ SIEKIERĄ SYNA

We wsi Chmielowie w pow. tarnobrzeskim, 76-l. Michał Regliński zabił siekierą swego syna 46-letniego Jana.

ZABÓJSTWO SOŁTYSA.

Podczas zabawy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurdybaniu, gminy warkowickiej, pow. dubieńskiego, Mieczysław Błażek zastrzelił Józefa Szumę, sołtysa tejże wsi. Dochodzenie ustaliło, że Błażek dokonał tego czynu z namowy żony Szumy, z którą Błażek utrzymywał bliższe stosunki. Błażka i Szumową aresztowano i osadzono w więzieniu dubieńskim.

DRAMATYCZNA WALKA Z DZIKIEM.

W lesie koło Bysławia, nie daleko Tucholi, napadł na idącego do pracy robotnika, Józefa Nelke, olbrzymi dzik. Zaatakowany przez rozjuszone zwierzę robotnik, zaczął się bronić siekierą.

W tym czasie przejeżdżała furmanka, na którą Nelke wskoczył i zadał z wozu w grzbiet dzika kilka silnych ciosów, kładąc zwierzę trupem na miejscu.

WYPADEK PRZY PRACY.

Podczas ładowania lodu na stacji przy ulicy Obywatelskiej w Łodzi przygnieciony został upadającą bryłą lodu 38-letni Marcin Kwiatkowski, zamieszkały przy ul. Trębackiej 44, i uległ złamaniu prawej nogi. Nieszczęśliwego robotnika odwieziono do szpitala.

Ministrowie Eden i Beck
w Monte-Carlo

Havas donosi z Monte Carlo, że przybył tam min. Eden z małżonką i zatrzymał się w hotelu, gdzie od kilku dni zamieszkuje min. Beck. (PAT).

Niedziela na boiskach

WARTA BIJE OKĘCIE 10:6.

W niedzielę odbył się w gmachu Cyrku w Warszawie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską Wartą a mistrzem okręgu warszawskiego Okęciem. Zwyciężyła Warta w stosunku 10:6. Przed meczem Warta prowadziła 4:0, gdyż Czortek nie nadwagę, a w wadze ciężkiej Okęcie nie wystawiło wogóle zawodnika, oddając punkty bez walki.

ZWYCIĘSTWO I.K.P. NAD H.C.P. 10:6.

W Poznaniu w drugim meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski, łódzki IKP. pokonał HCP. w stosunku 10:6. Łodzianie wygrali zasłużenie, chociaż wynik cyfrowy jest nieco za wysoki i powinien brzmieć 9:7. Mecz był bardzo zacięty i w sumie wykazał lekką techniczną przewagę gości.

DWA ZWYCIĘSTWA POZNAŃSKIEGO SOKOŁA W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Poznański sokół bawił w sobotę i niedzielę w okręgu łódzkim, gdzie rozegrał dwa mecze bokserskie, bijąc w Łodzi zespół Gayera 10:6 a w Pabjanicach — Kruszender 12:4.

POLSKA NA 8-YM MIEJSCU W ZELL AM SEE.

W niedzielę zakończyły się w Zell am See akademickie igrzyska zimowe o mistrzostwa świata. Ostatniego dnia odbyły się skoki otwarte na wielkiej skoczni z udziałem Polaków Bandury i Orlewicza. Warunki na skoczni nieszczególne, zwłaszcza fatalny był zeskok, co powodowało liczne upadki i wycofanie się z zawodów.

Pierwsze miejsce zajął Sigurd Sollid (Norwegja) ze skokami 73 i 67 z notą 233.

Z Polaków Bandura zajął 8-me miejsce z notą 202,7 i skokami 66,5 i 69,5, a Orlewicz — 9-te miejsce z notą 198,2 i skokami 57 i 55 mtr.

W ogólnej punktacji igrzysk Polska zajęła 8 miejsce.

EHRLICH W FINALE MISTRZOSTW ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM.

W niedzielę odbyły się w Baden pod Wiedniem dalsze indywidualne rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. Bardzo duży sukces odniósł najlepszy zawodnik polski Ehrlich, kwalifikując się do finalu turnieju.

AMERYKA MISTRZEM ŚWIATA W ROZGRYWKACH DRUŻYNOWYCH.

W decydującej dodatkowej rozgrywce o drużynowe mistrzostwo świata w tenisie stołowym Ameryka pokonała po ciężkiej walce Węgry 5½:3½ pkt., zdobywając tytuł mistrza świata. Polska, jak wiadomo, podzieliła czwarte miejsce z Austrją.

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W niedzielę w cyklu rozgrywek zapaśniczych, o drużynowe mistrzostwa Warszawy, rozegrano w lokalu Pasty nast. spotkania:

W klasie B: Pasta pokonała Elektryczność przez walkower z powodu zdekompletowania drużyny Elektryczność. W drugim meczu w tej klasie Rywal pokonał rezerwę Legii 9:7.

W klasie A — Legia pokonała Skrę w stosunku 13:10.

POLSKA WALCZY W JEDNEJ GRUPIE Z KANADĄ, SZWECJĄ I FRANCJĄ.

W Londynie odbyło się losowanie grup przed mistrzostwami świata w hokeju. Losowanie dało następujące wyniki:

W pierwszej grupie walczą: Anglja, Niemcy, Węgry i Rumunja.

W drugiej grupie spotkają się: Czechosłowacja, Szwajcarja i Norwegja.

Polska znalazła się w trzeciej grupie z Kanadą, Szwecją i Francją.

WALNE ZEBRANIE PŁYWAKÓW

W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Pływackiego.

Na prezesa nowego zarządu wybrano kpt. Machowicza, Wiceprezesami — kpt. Machinko i dyr. Czyż. Ten ostatni pełnić będzie nadto funkcje kapitana związkowego.

Wniosek okr. Poznańskiego o nieprzyjmowanie do Związku klubów żydowskich nie został dopuszczony pod obrady ze względów formalnych.

OBRADY KOLARZY WARSZAWSKICH.

W lokalu własnym przy ul. Wawelskiej odbyło się w niedzielę doroczne walne zebranie Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom — wybrano nowy zarząd Okręgu z por. Pieniążkiem na czele.

BOKSERZY PZL. POKONALI GWIAZDĘ.

W niedzielę w gmachu teatru Nowości odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami PZL i Gwiazdą. Wygrała drużyna PZL w stosunku 9:7.

KRONIKA KRAKOWSKA

Baczność, Tytoniowcy

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Tytoniowych w Krakowie odbędzie Walne Zebranie w dniu 10 b. m. przy Pl. Krasińskiego 15, o godz. 3.30 popoł., z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdania: a) Zarządu, b) skarbnika. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o godz. 4 popoł. bez względu na ilość obecnych.

Jako gość przybędzie tow. Zdanowski z Warszawy. *Zarząd.*

„Dobrowolne" opłaty rodziców

Wiele ludzi żali się nam na rozmaite opłaty w szkołach, nazywane dobrowolnymi, chociaż w gruncie rzeczy dalekie są od dobrowolności. No, niechno który ojciec nie zapłaci. Odrazu córeczka albo synalek dostaną „dwóję".

Oto mamy taki przykład. Jeden z emerytów (zdradzimy — wyższych wojskowych) ma syna w gimnazjum i niestety bardzo małą emeryturę. Pan profesor od gimnastyki kazał, aby wszyscy uczniowie kupili sobie łyżwy. No, pewnie, wychowanie fizyczne przede wszystkiem. Tylko skąd ten biedny emeryt weźmie pieniądze na te łyżwy? Ma na utrzymaniu żonę i troje dzieci. Wydatek na łyżwy dla niego, przy tak skromnych poborach jest bardzo wielki. Będzie musiał ograniczyć nawet racje żywnościowe dla swojej rodziny. Syn pójdzie na ślizgawkę zgłodniały, bo tak chce pan profesor od gimnastyki.

Takich faktów możnaby przytoczyć bardzo wiele. Możeby wreszcie jacyś mądrzy ludzie położyli kres niesamowitym harcom domorosłych, a niedouczonych pedagogów, którzy są prawdziwym utrapieniem dla rodziców.

Zwycięskie zakończenie strajku w fabryce „Suchard"

Po długotrwałym zatargu w fabryce Suchard doszło wreszcie do zawarcia umowy zbiorowej, która przyniosła pełny sukces robotnikom.

Najmniej zarabiający od 21 do 24 gr. otrzymali podwyżkę na 30 gr. za godzinę. Dla zarabiających od 25 gr. do 50 gr. podwyżka wynosi 4 gr. na godzinę, od 50 gr. do 60 gr. 3 gr., powyżej 60 gr. 2 gr. Pracownicy warsztatowi i cukiernicy otrzymali 6 procent podwyżki.

Ponad to dyrekcja zobowiązała się wypłacać robotnikom, pracującym na drugą zmianę t. zw. bramowe.

Na wypadek braku pracy nie będzie redukcji robotników, lecz tylko redukcja godzin pracy. Ogólnie procentowo podwyżka wynosi od 6 do 25 proc., a jeśli się weźmie pod uwagę, że nie było strajku „polskiego", strajk ten, a raczej lokaut, zakończył się zwycięsko dla robotników.

Dzięki solidarności i bojowej postawie robotników i robotnic uzyskali oni poważny sukces.

Po zwycięskim strajku robotnice i robotnicy uchwalili pełne zaufanie Związkowi Rob. Przem. Spożywczego, oddziałowi Cukierników.

Ponadto uchwalono wśród wielkiego entuzjazmu opodatkować się na rzecz budowy Domu im. Ignacego Daszyńskiego.

Zwycięstwo robotnicze fabryki Suchard świadczy wymownie, że tylko po przez organizację klasa robotnicza może skutecznie walczyć.

Obniżyć cenę elektryczności!

Nie trzeba chyba udowadniać, że elektryczność jest artykułem pierwszej potrzeby. Drożyzna tego artykułu spowodowała, że mnóstwo ludzi go nie używa. Coraz więcej widzi się w domach lamp naftowych.

Do tej pory magistrat nie dał żadnej odpowiedniej zniżki ceny prądu elektrycznego.

Klub Radnych PPS. kilkakrotnie na posiedzeniach budżetowych Rady Miejskiej, oraz przy zamknięciach rachunkowych stawiał wnioski o obniżenie ceny prądu elektrycznego. Obecna większość B. B. z jakims nieprzytomnym uporem odrzucała stałe wnioski socjalistyczne. Dziś to się mści.

Jak wynika z przedłożonego Radzie Miejskiej dodatkowego budżetu, dochody Elektrowni zmniejszyły się, co jest wyraźnym dowodem słuszności wniosków socjalistycznych, idących po linii najszerszych mas ludności.

Sądzimy, że Magistrat zrozumie wreszcie tę prostą prawdę, że zarówno w interesie ludności, jak i miasta, leży obniżenie ceny prądu elektrycznego.

Do wiadomości posiadaczy polis na życie Tow. austriackich

Staraniem Związku Lokatorów, obecnie przy ul. Batorego L. 5, odbędzie się dnia 11 lutego b. r., t. j. we czwartek, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej L. 43, zebranie posiadaczy polis na życie Tow. austriackich, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska, co do przyśpieszenia realizacji tych polis.

Na powyższe zebranie Wydział Związku Lokatorów zaprasza swych członków, posiadaczy polis, jak również ogół zainteresowanych.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia".
ATLANTIC: „Toni z Wiednia" i „New York — San Francisco".
BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru" oraz rewia p. t.: „Czar piosenki".
KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Szalony porucznik".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Trędowata".
ŚWIT: „Papa się żeni".
UCIECHA: „Przerwana miłość". (Al. Jolson, Sybil Jason).
WANDA: „Tajna brygada".
KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki.

Posiedzenie O.K.R.

odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR Al. Krasińskiego 16. Sprawy b. ważne.

O. K. R. P. P. S.
im. Ign. Daszyńskiego
Kraków-Miasto.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 9 lutego „Krawiec w zamku".

Środa, 10 lutego „Krawiec z zamku".

Najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka Marceliny Grabowskiej p. t.: „Kobieta Nr. 14" („Sprawiedliwość"). Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Kurbowskiego.

SUKCES REWII W „BAGATELI". Codziennie widownia „Bagateli" wypełnia się po brzegi na przedstawieniach rekordowej rewii w 20 obrazach p. tyt.: „Różowy walc".

STARY TEATR.

Dela Lipińska — Lipinskaja w Starym Teatrze. Słynna międzynarodowa diseuse, wystąpi z wieczorem wesołej piosenki i humoru w środę, 10 b. m., w Starym Teatrze.

Emil Telmanyi, światowej sławy skrzypek - wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem w czwartek, 11 b. m. w Starym Teatrze.

Dyżury lekarzy

Dnia 9 lutego — noc.

Dr. Żabiński Robert — Szewska 22, tel. 182-68.
Dr. Jurkowicz Amalia — Wrzesińska 9, tel. 134-80.
Dr. Landau Zygmunt — św. Gertrudy 2, tel. 112-83.
Dr. Haberfeld Erwin — Rakowicka 5, tel. 170-72.

Z miasta

Stowarzyszenie Stenografów — Praktyków w Krakowie, św. Jana 22, urządza ostatni w tym roku szkolnym bezpłatny propagandowy kurs stenografii polskiej i niemieckiej (3-miesięczny). Po ukończeniu zaświadczenia.

Wpisy i informacje: w sekretariacie w dniach 10 i 12 lutego 1937 r. w godzinach od 19-ej do 20-ej.

ODDAĆ LISTY.

Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie zwraca się z apelem do właścicieli realności w Krakowie o bezzwłoczny zwrot list datków, rozesłanych do właścicieli, w celu zebrania świadczeń od lokali na rzecz Pomocy Zimowej. Datki przesyłać należy na konto PKO. Nr. 415-740, a listy zwracać w odnośnych Komisariatach Obwodowych.

Na listach tych należy dopisywać przy nazwiskach lokatorów ilość ubikacji (pokoi i kuchni), zajmowanych przez poszczególnych płatników.

„STALIN" odczyt Red. Dr. L. Rubla odbędzie się w środę, 10 b. m. godz. 19. Krowoderska 8.

CHOROBY EPIDEMICZNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. Krakowie zgłoszono od dnia 31.1 1937 r. do dnia 6.2 1937 następujące choroby zakaźne: błonica 9, płonica 4, odra 2, róża 6, krztusiec 1, nagminne zapalenie opon mózgowordzeniowych 1.

Z TOW. TECHNICZNEGO.

Krak. Towarzystwo Techniczne zawiadamia, iż Zarząd Koła Inżynierów przy KTT. pragnąc przyczynić się do rozwoju motoryzacji kraju, organizuje w czasie od lutego do kwietnia b. r., kurs szoferski dla członków Koła i Towarzystwa oraz wprowadzonych przez nich gości. Bliższych informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje Sekretariat w godzinach od 18—20-ej.

Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, a z ramienia Powszechnych Wykładów U. J. Władysław Dobrowolski wygłosi odczyt pod tytuł.

„Magia i mistyka w teatrze".

Odczyt odbędzie się w sali związkowej przy ulicy Sławkowskiej 1.6, w dniu 9 lutego o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp wolny Goście mile widziani.

Z życia robotniczego

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W czwartek, 11 lutego, odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, o godz. 19, zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych z referatem prezesa Związku red. tow. M. Statterowa na temat: **Obecna sytuacja pracowników umysłowych.**

Referent omówi kwestję umów zbiorowych, izby pracy, samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych, warunków pracy i płac pracowników umysłowych, oraz inne zagadnienia, związane z położeniem świata pracowniczego.

Ze względu na wagę spraw, obecność zainteresowanych konieczna.

Komunikat

Centralny Związek robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie zawiadamia, że ADAM GĘGAŁEK i MARJA DENISKA zostali usunięci ze Związku za działalność na szkodę Związku oraz za czyny nieetyczne.

Jednocześnie Związek ostrzega wszystkie organizacje robotnicze przed tymi osobnikami.

Centralny Związek Robotników Przem. Chemicznego w Krakowie.

Historje dnia

Potrzebne im były drzwi. Skradziono z nowo budującego się domu przy ul. Wiśniowej dwoje drzwi nowych drewnianych, wartości 66 zł. na szkodę Stanisławy Dobrzańskiej, zam. w Krakowie przy ul. Kościuszki 44.

Zbudują nową kolej. Skradziono z nasypu kolejki, prowadzącej do wapiennika Libana, 4 szyny długości 5 i 6 mtr. wraz z żelaznymi progami, na szkodę Libana i Sp., łącznej wartości 196 zł.

Nie udał się „skok". Nieznani sprawcy włamali się do fabryki wyrobów metalowych inż. Kleinmana, przy ul. Zagrody 18, przez wyłamanie kraty w oknie, i usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą. Zostali spłoszeni i zbiegli. W kasie nie przechowywano żadnych pieniędzy.

KRONIKA ŚLĄSKA

Straszne katastrofy górnicze

W podziemiach kopalni „Wanda" (dawniej Litandra) na szybie Jan Karol w Czarnym Lesie (Górny Śląsk) zdarzył się wstrząsający wypadek.

W połowie szybu pracowali na dwóch pomostach 3 cieślowie górniczy wespół z kowalem przy zakładaniu przewodów zjazdowych do klatek wyciągowych. W pewnym momencie, kiedy cieślowie: 42-letni Wilhelm Błażyca z Bielszowic (Damrota 9), 50-l. Augustyn Szczęsny z Nowej Wsi (Starowiejska 14) i 40-letni kowal Emanuel Bojdał z Bujakowa zajęci byli zakładaniem t. zw. kierownicy, runęła na pomost z góry wielka masa lodu, który obmarzł na ścianach szybu i pod wpływem ocieplenia się począł tajać. Masa ta zerwała pomost, który runął wraz z nieszczęśliwymi górnikami w 150-metrową przepaść szybu.

W momencie katastrofy, czwarty, pracujący na tym pomoście cieśla Henryk Bobrowski z Nowej Wsi, jakby przeczuciem tknięty—przeszedł na drugi pomost i cudem uniknął śmierci. Ciała nieszczęśliwych zostały roztrzaskane na miazgę.

Na miejsce wypadku przybyła komisja Okręgowego Urzędu Górniczego z Chorzowa, która przy współudziale prokuratora Sądu Okręgowego Rowińskiego z Katowic prowadzi szczegółowe dochodzenia co do przyczyn wypadku.

Straszny ten wypadek wywołał w Nowej Wsi i okolicy wstrząsające wrażenie.

Drugi również ciężki wypadek górniczy zdarzył się w podziemiach kopalni „Giesche" w Nikiszowcu (Górny Śląsk). Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zawalił się jeden z filarów na polu Wschód II w pokładzie dolnym—na poziomie 450 m., i pod ogromnymi zwałami znaleźli się: 31-letni rębacz przodowy Juliusz Udich z Nikiszowca (Górna 8) i 46-letni rębacz Jan Farna z Brzezinki. Kolumna ratownicza kopalni przystąpiła natychmiast do energicznej akcji, która jednak jest bardzo utrudniona z powodu tendencji dalszego zarywania się węgla i obsuwania się usuwanych zwałów, tak, że praca prowadzona jest wprost z narażeniem życia.

Po 24 godzinach wytężonej akcji ratowniczej, nie zdołano jeszcze dotrzeć do zasypanych i nie ma nadziei, by znajdowali się oni jeszcze przy życiu.

Zabici w pierwszej katastrofie pozostawili rodziny — Błażyca żonę i 3 dzieci. Szczęsny natomiast i Bojdoł byli bezdzietni. — Znajdujący się jeszcze pod gruzami Udich i Farna, posiadają po jednym dziecku.

Także w Wiśle strajk

W lasach państwowych w Czarnej Wiśle (Cieszyńskie) wybuchł strajk robotników leśnych i woźniców, którzy domagają się: dla pierwszych 20 proc. podwyżki i zwrócenia strąconych z zarobków 20 gr. od metra kubicznego drzewa, ściągniętych w 1935 i 36 roku oraz dla drugich podwyższenia wynagrodzenia o 25—30 proc.

Po skomunikowaniu się z Dyrekcją Lasów Państwowych nadleśniczy Plutyński powiadomił pracowników, że otrzymał dyspozycję podwyższenia zarobków o 15 proc. Robotnicy nie zgodzili się na to i strajk trwa dalej.

Walka z siódmą szychtą

W Chwałowicach pod Rybnikiem odbyło się zebranie załogi kop. „Donnersmark". Załoga jednomyślnie zaprotestowała przeciwko zatrudnieniu robotników w niedziele i święta. Jak się bowiem okazuje, wskutek ograniczonej liczby załogi, nie może kopalnia nadążyć z produkcją, wobec czego dyrekcja zaprowadziła pracę w niedziele i święta.

Robotnicy, naganiani do coraz większej wydajności, nie mogą odpocząć nawet w niedzielę, poza tym wielu bezrobotnych czeka na pracę, której nie mogą uzyskać. Załoga domaga się powiększenia liczby załogi i odwołania przez dyrekcję siódmej szychty.

Komunikat

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach przekazała w dn. 1 lutego 1937 r. na konto Miejskiego Obywat. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Katowicach z funduszu koncertu życzeń na rzecz pomocy zimowej dzieciom i młodzieży kwotę 1.000 zł. Niedawno z tego samego funduszu Rozgłośnia Katowicka ofiarowała na zimową pomoc bezrobotnym kwotę zł. 5.000.

Z Siemianowic

W tych dniach wyłożono w Magistracie Siemianowic tegoroczny preliminarz budżetowy.

Zwyczajny budżet miasta na rok 1937/38 opiewa na kwotę 1.290.000 zł., w ub. roku wynosił 1.287 tys. zł. Jeżeli się doliczy do tej sumy koszta zaopatrzenia miasta w wodę, to budżet obecny jest o 247.300 zł. wyższy od zeszłorocznego.

Największym obciążeniem miasta jest opieka społeczna, na którą preliminowano 303 tys. zł. Koszta administracyjne obniżono z 317.057 zł. na 298 tys. zł., natomiast koszta utrzymania ulic i placów podwyższono z 90.400 zł. na 223.400 zł. Wydatki na szkoły wynoszą 134.550 zł.

Główne dochody miasta składają się: z majątku miasta 363,888 zł. subwencje na szkoły 12.481 zł., zwrot pożyczki 62.356 zł., opłaty administracyjne 7.800 zł., opłaty za używanie publicznych urządzeń 35.951 zł., z udziału w państwowym podatku dochodowym 80 tys. zł. z dodatków do państwowych podatków 285.018 zł. Podatki komunalne podwyższono z 252 tys. zł. do 375.950 złotych.

Nadzwyczajny budżet opiewa na kwotę 506 tys. zł., z czego na budowę bloku mieszkalnego przeznaczono 444 tys. zł., na budowę baraków dla bezdomnych 62 tys. zł. Kwotę te pokryje pożyczka w wysokości 460 tys. zł., zaciągnięta od Tow. Osiedli Robotniczych w Warszawie i fundusz rezerwy w wysokości 46 tys. zł.

Cyfry statystyczne ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego

Na posiedzeniu komisji budżetowej wygłosił dłuższe przemówienie naczelnik Wydz. personalnego dr. Kostka. Stwierdził on, że na Śląsku jest 274 urzędy, obejmujące 5000 urzędników (bez nauczycieli).

Urząd Wojewódzki załatwił w r. 1936 przeszło 480.000 aktów, w tym Wydział Skarbowy 143.000, Wydział Oświecenia 67.000. Starostwa i Dyrekcje Policji załatwiły 800.000 spraw. Razem administracja śląska — bez skarbowości i oświecenia — załatwiła w roku ubiegłym z górą 1.070.000 aktów, a razem z administracją skarbową i szkolną przeszło półtora miljona.

W roku ubiegłym Starostwa i Dyrekcje Policji województwa śląskiego wydały 73.859 orzeczeń karno - administracyjnych i nakazów karnych. Z tego odwołań do sądu było tylko 2348, t. zn. zaledwie około 4 proc.

Omawiając prace archiwalne, wspomniał dr. Kostka, że w roku ubiegłym zdołano uporządkować akta z okresu plebiscytu i powstań. Sporo aktów z tego okresu znajduje się, niestety, w rękach prywatnych.

Dużo pracy przysparzały Urzędowi Wojewódzkiemu liczne, a nie rzadko nieuzasadnione odwołania i zażalenia mniejszości narodowej. Za niespełna 14 lat wniesiono skarg i zażaleń z górą 12.000.

Jak wiadomo z ogłaszanego rokrocznie preliminarza budżetowego Rz. P., kredyt na Komisję Mieszaną i Trybunał Rozjemczy na Górnym Śląsku wynosił przeciętnie około 400.000 zł., a w roku bieżącym wynosi już tylko 239.000. Pozostaje to w związku z wygaśnięciem Konwencji w lipcu roku bieżącego.

Z życia robotniczego

ZEBRANIA ZW. INWALIDÓW PRZY P. P. S.

Dnia 9.II 1937 r.

Michałkowice, o godz. 14-tej u p. Renkiego, ref. tow. Marek.

Dnia 13.II 1937 r.

Kochłowice, o godz. 15-tej u p. Rekusa, ref. tow. Marek.

Dnia 14.II 1937 r.

Nowy Bytom, o godz. 10-tej zebr. inwalidów i P. P. S., ref. tow. Marek.

Krasowy, o godz. 14-tej u p. Machy zebr. [illegible] P. P. S., ref. tow. Droz dek.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.